

Sebastian Paszkowski nowym prezesem Podlasia

strona 20

Relacja „Wspólnoty”: XXIV uhonorowanie samorządowe „Dobre, bo bialskie”

strona 16



Fot.Marek Pietrzela

strona 3

TYGODNIK LOKALNY
w wspólnota bialska

Podlasianin | BIAŁA SIĘ DZIEJE

13 - 19 stycznia 2026 r. ■ nr 2 (896)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Urozmaicony bialski Orszak Trzech Króli

Królowie-magowie-mędrcy jechali bryczką w orszaku

Śledczy: Usiłował zabić byłą żonę. Zwabił ją do garażu, a później chwycił za nóż



Do Sądu Okręgowego w Lublinie trafił akt oskarżenia przeciwko Leszkowi L.

W chwili zatrzymania Leszek L. był nietrzeźwy

STR. R5

Fot.Policja/Archiwum

Budżet Białej Podlaskiej przyjęty.

Inwestycje „bezprecedensowo rekordowe”. Co z zadłużeniem?

STR. 9

Międzynarodowy sukces trojga z „Piksela”

STR. 19

Multikino zapowiada odejście z Rywala.

Internauci: „Dziadzieje ta Biała”

STR. 3

Alarm w Lubelskim.

Cztery ogniska ptasiej grypy w kilka dni. Jedno w naszym powiecie



- Tysiące kaczek rzeźnych do likwidacji.
- Skala zdarzeń i tempo ich występowania budzą niepokój w całym regionie.
- Kto jest najbardziej narażony?

STR. 7

Horror podczas libacji.

Dźgnął znajomego nożem, potem użył... widelca

STR. 6

TERESPOL: Długo wyczekiwane historyczne otwarcie żłobka

STR. 24

Mieszkaniec powiatu zmarł z wychłodzenia

STR. R1

Oszuści zastawili pułapkę. Chciała sprzedać stolik, straciła pieniądze

STR. 6

Tańszy prąd dla Białej Podlaskiej

STR. 4

REKLAMA

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 695 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480605

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:

Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl

Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

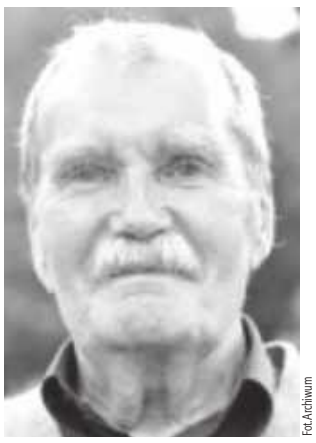
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

AUTOPROMOCJA


Często odwiedzał rodzinne miasto, wspierał lokalne inicjatywy kulturalne

93 lata temu urodził się Mieczysław Kalenik, wybitny aktor z Międzyrzeca Podlaskiego

1 stycznia przypadała rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych artystów związanych z Międzyrzecem Podlaskim. Gdyby żył, Mieczysław Kalenik, aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, niezapomniany odtwórca roli Zbyszka z Bogdańca w filmie „Krzyżacy" Aleksandra Forda, obchodziłby swoje 93. urodziny.


Fot.Archiwum

Mieczysław Kalenik w 2001 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzeca Podlaskiego, a w 2008 roku został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis"

Mieczysław Kalenik urodził się 1 stycznia 1933 roku w Międzyrzecu Podlaskim jako syn Jana i Aleksandry z domu Chmielewskiej. W rodzinnym mieście spędził dzieciństwo i młodość. Ukończył Szkołę Podstawową nr 2 oraz Gimnazjum Ekonomiczno-Handlowe, gdzie w 1952 roku zdał maturę. Już w okresie szkolnym przejawiał duże zainteresowania humanistyczne – szczególnie poezją i recytacją. Jego talent rozwijała ceniona polonistka prof. Jadwiga Świerczyńska, która zachęcała go do występów i pracy nad słowem.

Początkowo marzył o zawodzie marynarza i od 1947 roku uczestniczył w kursach żeglarskich, zdobywając kolejne stopnie wtajemniczenia. Los jednak skierował go na drogę aktorstwa. W 1952 roku wziął udział w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim, gdzie został zauważony przez prof. Zofię Małynicz z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. To właśnie ona zaproponowała mu studia aktorskie.

W latach 1953–1957 studiował w PWST w Warszawie. W tym czasie miał wyjątkową możliwość opiekowania się Aleksandrem Zelwerowiczem – jednym z najwybitniejszych aktorów i pedagogów polskiego teatru. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu został zaangażowany do zespołu Teatru Komedia w Warszawie, gdzie zadebiutował w musicalu *„Pocałuj mnie, Kasiu"* z muzyką Cole`a Portera.

Równolegle pojawiał się na planach filmowych i w Teatrze Telewizji. Grał epizodyczne role m.in. w filmach *„Godziny nadziei"*, *„Syrena warszawska"*, *„Zimowy zmierzch"* oraz *„Skarb kapitana Martensa"*. Od 1954 roku regularnie występował w Teatrze Telewizji, współpracując m.in. przy słynnej „Kobrze".

Przełomem w jego karierze okazała się rola Zbyszka z Bogdańca w filmie *„Krzyżacy"* w reżyserii Aleksandra Forda. Zdjęcia rozpoczęły się w 1959 roku, a Kalenik – jak sam wspominał – wszystkie sceny walk i pojedynków wykonywał bez dublera. Rola ta przyniosła mu ogromną popularność i na trwałe zapisała go w historii polskiego kina.

Po sukcesie *„Krzyżaków"* występował na najważniejszych scenach teatralnych w kraju – w Teatrze Narodowym, Teatrze Nowym i Teatrze Polskim w Warszawie. Brał udział w zagranicznych tournée Teatru Narodowego, prezentując polską klasykę m.in. we Włoszech, Francji, Niemczech i Anglii. Współpracował z najwybitniejszymi reżyserami, takimi jak Andrzej Wajda, Jerzy Antczak czy Kazimierz Dejmek.

Szeroka publiczność pamięta go także z ról w popularnych serialach i filmach, m.in. *„Czarne chmury"*, *„Czterdziestolatek"*, *„Polskie drogi"*, *„Noce i dnie"*, *„Lalka"* oraz *„Pan Tadeusz"*. Występował u boku największych gwiazd polskiej sceny i ekranu, ciesząc się uznaniem widzów i krytyków.

Mieczysław Kalenik był człowiekiem wszechstronnym. Interesował się sportem – w czasie studiów był mistrzem akademickim w rzucie dyskiem – oraz literaturą. Znał osobiście wielu znanych twórców kultury, m.in. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Marka Hłaskę czy Jana Himilsbacha.

Przez całe życie podkreślał swoje związki z Międzyrzecem Podlaskim. Często odwiedzał rodzinne miasto, wspierał lokalne inicjatywy kulturalne i młodzieżowe grupy teatralne. W 2001 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzeca Podlaskiego, a w 2008 roku został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Zmarł 16 czerwca 2017 roku po ciężkiej chorobie. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Międzyrzecu Podlaskim.

Kamil Pulik

Oddział Rehabilitacji dla Dorosłych przeniesiony

Od 7 stycznia Oddział Rehabilitacji dla Dorosłych SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim funkcjonuje w nowej lokalizacji.

Oddział został przeniesiony do budynku Przychodni Specjalistycznej przy ul. Wiejskiej 13, na II piętro.

Zmiana lokalizacji jest częścią większego projektu pn. „Optymalizacja świadczeń SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim poprzez utworzenie oddziału geriatrycznego i powiązaną modyfikację innych świadczeń szpitalnych". W ramach jego realizacji drugie piętro budynku zostało kompleksowo dostosowane zarówno do wymogów nowoczesnego oddziału rehabilitacyjnego, jak i – co szczególnie istotne – do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, w tym pacjentów z ograniczoną mobilnością.

Nowa przestrzeń została zaprojektowana z myślą o komforcie i bezpieczeństwie pacjentów, poprawie dostępności oraz podniesieniu jakości świadczonych usług medycznych. Przeniesienie oddziału pozwoli również na lepszą organizację pracy oraz stworzenie warunków sprzyjających dalszemu rozwojowi oferty leczniczej placówki.

Inwestycja została zrealizowana dzięki pieniądzom pozyskanym z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności.

Kamil Pulik

PODPATRZONE

Czekoladki z kiełbaską



Fot.Transmisja z sesji Rada Powiatu Biała Podlaska

Radny Marek Sulima szybko został reprezentantem Akademii Bialskiej, gdzie efektownie podjął studia

Na ostatniej sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej miłym akcentem było wręczenie przez studentów staroście bialskiemu czekoladek i kiełbaski – jak to odkreślił jeden z delegacji Akademii Bialskiej - student i były kandydat na senatora, a zarazem radny Marek Sulima. Tak wyglądało podziękowanie staroście za wsparcie akcji charytatywnej.

Marek Pietrzela

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Grożą ostatnim seansem filmowym

Multikino zapowiada odejście z Rywala. Internauci: „Dziadzieje ta Biała”

Multikino SA zapowiedziało od marca zamknięcie swego jedynego kina - multipleksu w Białej Podlaskiej w centrum handlowym. Rozpaczającą młodzież pocieszają właściciele CH Rywala, że funkcja kinowa w tym obiekcie zostanie zachowana.

Przed kilkoma dniami Paweł Świst, prezes Zarządu Multikino SA, wydał oświadczenie dotyczące Multikina Biała Podlaska. Przypomniał, że to kino 3D zostało otwarte w 2014 roku i od tego czasu odgrywało istotną rolę w lokalnym życiu kulturalnym, odbyły się tysiące seansów oraz liczne wydarzenia specjalne.

- W marcu 2026 roku kończy się okres najmu w ramach obecnej umowy z Wynajmującym. Prowadziliśmy rozmowy z Wynajmującym w sprawie przedłużenia umowy najmu na kolejny okres, niestety nie udało się uzgodnić warunków satysfakcjonujących obie strony. W związku z tym byliśmy zmuszeni podjąć decyzję o zakończeniu działalności kina w tej lokalizacji. Multikino Biała Podlaska będzie funkcjonowało do 1 marca 2026 roku - wyjaśnił prezes Paweł Świst.

Podziękował wszystkim widzom i partnerom biznesowym. Zaprosił ich do korzystania z kina w innych lokalizacjach.

Dziadzieje Biała?

Ta wiadomość szybko dotarła do wielu Bialczan. Szczególnie żywo odebrały ją młode osoby. Bialskie szkoły niejednokrotnie przecież organizują wyjście do kina, które okraszone popcornem i pizzą jest miłym wydarzeniem. Później młodzież lubi tam wracać...

Na forach internetowych rozpacz, hejt i lament o końcu atrakcyjności Białej Podlaskiej:



Fot. Marek Pietrzela (archiwum)

Na pierwsze seanse w bialskim Multikinie w listopadzie 2014 roku przyszło wiele młodych widzów

- To prawdziwa tragedia dla kultury – zaznaczył pan Paweł.

Pani Alicja podsumowała: - Cudownie... Na basen do Lublina lub Warszawy, do parku trampolin do Lublina lub Warszawy, na większą salę zabaw z dzieckiem do Lublina lub Warszawy, do kina teraz widzę, że też co najmniej do Siedlec...

Pan Mirosław podsumował:

- Dziadzieje ta Biała.

Było też wiele ostrzejszych sformułowań. Niektórzy internauci mieli nawet pretensję do CH Rywal, że nie przystaje na żądania spółki kinowej...

CH Rywal zachowa kino...

Zapytaliśmy rzecznik właściciela CH Rywal, czyli INBAP Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych, czy nie było pola do kompromisu w rozmowach z władzami spółki Multikino SA. Katarzyna Czajkowska-Wybranowska, pełnomocnik ds. rozwoju/rzecznik firmy odparła bardzo krótko:

- Chcielibyśmy uspokoić naszych klientów i czytelników – funkcja kinowa w CH Rywal zostanie zachowana.

Zapytaliśmy też rzecznik Multikina SA, Natalię Kaletę-Nguyen, czy już zapadła ostateczna decyzja o zamknięciu jedynego multipleksu w Białej Podlaskiej?

To pytanie zostało pominięte. Sprawa nie jest chyba definitywnie przesądzona. Być może oświadczenie jest elementem negocjacji.

Marek Pietrzela

W listopadzie 2014 roku w Galerii Rywal (ul. Brzeska 21) został uruchomiony wtedy najnowocześniejszy multipleks w regionie. Otwarto czterosalowe kino z ponad 600 miejscami i najnowszą technologią DepthQ. Jako pierwszy wyświetlono film „Siedmiu krasnoludków ratuje Śpiącą Królewnę”.
W Białej Podlaskiej funkcjonuje jeszcze inne kino cyfrowe 3D NoveKino Merkury, które posiada 282 miejsca. Jest ono jednosalowe. Należy do mazowieckiego Max-Filmu. Przed dwoma laty bialska Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie nabycia nieruchomości z budynkiem kina do gminnego zasobu. Miało zostać adaptowane na cele kultury.

Multikino jest częścią Vue International, jednego z największych operatorów kinowych w Europie. Pierwszy multipleks w Polsce Multikino uruchomiło w 1998 roku. Obecnie sieć zarządza 41 kinami w 37 miastach w Polsce

Ponad 800 lat od pierwszej szopki

Urozmaicony bialski Orszak Trzech Króli

Kilkaset osób uczestniczyło w trzecim w Białej Podlaskiej Orszaku Trzech Króli, który z kolędami, recytacjami, jasełkami i indywidualnymi występami wokalnymi przeszedł z parafii św. Michała Archanioła na Plac Wolności.



Fot. Marek Pietrzela

Królowie-magowie-mędrcy jechali bryczką w orszaku



Fot. Marek Pietrzela

„Św. Franciszek” grał i śpiewał także w jasełkach...

Wcześniej przez kilka lat 6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego, organizowano podobne bialskie barwne przemarsze z modlitwami i kolędami określane jako Pokłony Trzech Mędrców. Tegoroczne orszaki w kraju wyruszały pod jednym hasłem „Nadzieją się cieszą!”, które zaczerpnięto z kolędy „Mędrcy świata, monarchowie”.

We wtorek bialskie wydarzenie rozpoczęła uroczysta msza święta koncelebrowana w kaplicy Parafii św. Michała Archanioła przy ulicy Pokoju. Przewodniczył jej ks. dziekan Marek Andrzejuk.

Do wyjścia orszaku za światłem gwiazdy w kierunku żłobka z Jezuskiem wzywał grany przez Jacka Dobrzyńskiego „św. Franciszek z Asyżu”. Jak wyjaśnili organizatorzy z parafii św. Michała Archanioła, ta postać nawiązywała do już minionej 800. rocznicy pierwszej szopki w Greccio (nastąpiło to w 1223 roku we Włoszech).

„Św. Franciszek” aktywnie towarzyszył też jasełkom odtwarzanym w kilku miejscach, gdzie zatrzymywali się uczestnicy przemarszu. „Świętemu” towarzyszyły zwierzęta: - żywe kozy, owce, osiołek i owczarek afgański oraz ciągana na kółkach przez harcerzy makieta wielbłąda. Mędrcy-królowie jechali bryczką. Na Placu Wolności złożyli pokłon Dziecięciu Jezus. Efektownie i barwnie wyglądał polonez uczestników przemarszu przy odśpiewanej kolędzie „Bóg się rodzi”.

Ciepły posiłek przygotowało bialskie Centrum Wolontariatu Caritas Diecezji Siedleckiej.

Wiceprezydent Justyna Gorczyca podziękowała za organizację orszaku parafii św. Michała Archanioła w Białej Podlaskiej, księżom z księdzem proboszczem Henrykiem Jakubowiczem na czele oraz wszystkim współpracującym z parafią osobom i organizacjom.

(Pim)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

BIA

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 3c03adc803

Dużo niższa cena dla grupy przetargowej

Tańszy prąd dla Białej Podlaskiej

Dzięki zakupom dla miasta tańszego prądu Biała Podlaska oszczędzi ok. 4 mln zł. Bialski prezydent z satysfakcją poinformował, że w 2026 roku miasto zapłaci za energię elektryczną ponad 6,3 mln zł, gdy w 2025 roku ten koszt wyniósł ponad 10,5 mln zł.



Dobrze oświetlone jest bialskie skrzyżowanie ul. Żeromskiego z ul. Armii Krajowej

Fot. Marek Pietrzela

W filmiku w mediach społecznościowych efektownie zaczynając swoje wystąpienie od zapalenia światła w gabinecie i zacytowaniu z „wdzięcznego" wiersza Juliana Tuwima „pstryczek-elektryczek", prezydent Michał Litwiniuk podzielił się nowiną o „świetnym rozstrzygnięciu przetargu".

Podkreślił, iż w dużej grupie zakupowej skupiającej ponad 40 podmiotów (większość stanowiły samorządy) udało się uzyskać „świetną dużo niższą cenę" przetargową. W 2025 roku miasto Biała Podlaska płaciło 85 groszy za 1 kWh, a w latach 2026 i 2027 będzie płacić tylko 57 groszy/kWh.

Przez kilka lat Urząd Miasta też grupował jednostki oświatowe i inne miejskie, aby w grupie płacić za energię w sumie mniej, niż poszczególni odbiorcy odrębnie. Teraz wystartował z innymi miastami.

Po zakupie autobusów elektrycznych w 2025 roku Miejski Zakład Komunikacyjny potrzebował więcej prądu. Ogłosił przetarg na zakup energii elektrycznej na potrzeby tej spółki komunalnej od 1 czerwca do 31 grudnia. Zamierzał przeznaczyć na ten cel 905,3 tys. zł. Trzech oferentów jednak zgłosiło niższe stawki. Ostatecznie wygrała Energa Obrót z ofertą 661,3 tys. zł.

(Pim)

Kto odśnieży w gminie Międzyrzec Podlaski? Numery telefonów

Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski opublikował informację dotyczącą zimowego utrzymania dróg gminnych w 2026 roku. Gmina została podzielona na sześć rejonów, za które odpowiadają wyznaczeni wykonawcy.

Podział gminy na rejony przedstawia się następująco:

Rejon I – Północno-Zachodni

Sołectwa: Kożuszki, Krzewica, Łuby, Łuniew, Tłuściec, Żabce, wykonawca: Maciej Chodziński (Kożuszki), tel. 501 618 793

Rejon II – Północny

Sołectwa: Dołhołęka, Halasy, Łukowisko, Manie, Przyłuki, Zaścianki, Zasiadki, wykonawca: Tadeusz Domański (Łukowisko), tel. 604 938 843Rejon III – Północno-Wschodni

Sołectwa: Koszeliki, Kolonia Rogoźnica, Puchacze, Rogoźnica, Rogoźniczka, Zawadki, wykonawca: Adam Sawczuk (Żabce), tel. 668 627 571

Rejon IV – Wschodnio-Południowy sołectwa: Rudniki, Rzeczyca, Sitno, Utrówka, Wysokie, wykonawca: TRANS-KOP – Jarosław Lipiński (Bereza), tel. 512 273 999

Rejon V – Południowy sołectwa: Jelnica, Misie, Przychody, Sawki, Strzakły, wykonawca: TRANS-KOP – Jarosław Lipiński (Bereza), tel. 512 273 999

Rejon VI – Zachodni

Sołectwa: Kolonia Wolańska, Krzymoszyce, Pościsze, Tuliłów, Wólka Krzymowska, wykonawca: Adam Sawczuk (Żabce), tel. 668 627 571Jednocześnie urząd przypomina, że potrzeby związane z odśnieżaniem dróg gminnych należy w pierwszej kolejności zgłaszać do sołtysów właściwych sołectw. Interwencje można także zgłaszać bezpośrednio do Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski w godzinach pracy urzędu pod numerem telefonu (83) 371-24-96, wew. 28.

Kamil Pulik

AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony:

- w dniu 02 stycznia 2026 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 23 stycznia 2026 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 250/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 23 grudnia 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

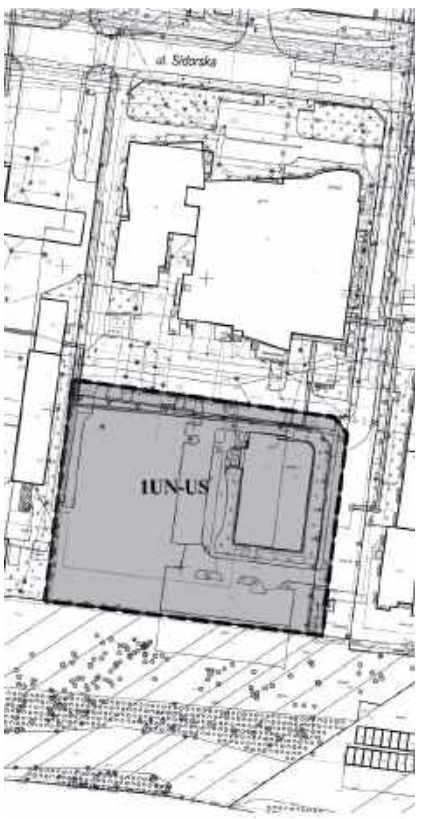
OGŁOSZENIE

Biała Podlaska, 13.01.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „SIDORSKA-KAMPUS"

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2, art. 8h, art. 8i, art. 8j w związku z art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688, z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Nr LX/122/23 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 10 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „SIDORSKA-KAMPUS", **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych,** które trwać będą w dniach **od 13.01.2026 r. do 13.02.2026 r.** Z dokumentacją projektu zmiany planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego – Konsultacje społeczne" - **projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „SIDORSKA-KAMPUS".** Obszar objęty opracowaniem obejmuje teren, którego granice wyznacza: od północy – ul. Sidorska, od zachodu – obszar oznaczony na rysunku obowiązującego planu miejscowego symbolem UP-1, użytkowany przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej, od wschodu teren drogi publicznej klasy dojazdowej KDD-1, a od południa – nieużytki, stanowiące obszar zadrzewiony oznaczony na rysunku obowiązującego planu miejscowego symbolem PU/UN-1.



Konsultacje społeczne będą prowadzone w formie:

– Zbierania uwag w terminie od dnia **13.01.2026 r. do dnia 13.02.2026 r.**;

– Dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu **12.02.2026 r. w godzinach 15:30-16:30** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3 **na Sali obsługi (parter)** – wejście do budynku od strony ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego;

– Spotkania otwartego wraz z prezentacją projektu zmiany planu, które odbędzie się w dniu **28.01.2026 r. o godz. 15:30** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3, **sala 238 (II piętro)** – wejście do budynku od strony ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13.02.2026 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska na specjalnym formularzu w postaci:

– papierowej na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska lub

– elektronicznej na adres poczty elektronicznej: *sekretariat@bialapodlaska.pl* oraz poprzez skrzynkę e-doręczeń: AE:PL-81387-18638-SFDTU-32.

Specjalny formularz (**Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego)** dostępny jest do pobrania na stronie:

– Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Jak załatwić sprawę - karty informacyjne i formularze" w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo" (znak dokumentu **UB/003**) lub

– Urzędu Miasta Biała Podlaska *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo".

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/ Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej.
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa.
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.
10. Jeśli Pani/Pana dane osobowe, nie zostały zebrane od Pani/Pana, uzyskanie wszelkich dostępnych informacji o ich źródle przysługuje Pani/Panu, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

XXIV Gala „Dobre, bo Bialskie” – święto lokalnych sukcesów

9 stycznia 2026 roku zapisał się jako wyjątkowa data w kalendarzu Powiatu Bialskiego. Tego dnia odbyła się XXIV edycja uroczystej gali „Dobre, bo Bialskie”, która po raz kolejny potwierdziła, że powiat konsekwentnie się rozwija, a samorząd potrafi skutecznie doceniać ludzi, instytucje i inicjatywy mające realny wpływ na jego gospodarczy, społeczny i kulturalny potencjał. Tegoroczna uroczystość miała nie tylko podniosły charakter, ale była również czytelnym dowodem na rosnący prestiż wydarzenia.







Gala rozpoczęła się koncertem Andrzeja Rybińskiego z zespołem. Artystyczne otwarcie stworzyło elegancką i serdeczną atmosferę, wprowadzając uczestników w klimat wydarzenia, które łączyło kulturę z samorządowym podsumowaniem roku. Licznie zgromadzona publiczność z entuzjazmem przyjęła występ.

O godz. 16.00 rozpoczęła się część oficjalna. Gości powitał Przewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej Wojciech Mitura. Następnie głos zabrał Starosta Bialski Mariusz Filipiuk, podsumowując miniony rok jako czas intensywnego rozwoju, skutecznych inwestycji.

Najważniejszym punktem uroczystości było wręczenie wyróżnień „Dobre, bo Bialskie” za działalność w 2025 roku. Zarząd Powiatu, działając zgodnie z jasno określonymi kryteriami, uhonorował pięć podmiotów, których całokształt aktywności w sposób szczególny przyczynił się do rozwoju i promocji regionu. Wyróżnienia otrzymali: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach, zespół wokalny Zorza, Arkadiusz Zaniewicz, Wschodnie Konsorcjum Eventowe Iwaniuk oraz Gminne Centrum Kultury w Drelowie.

Podczas gali przyznano również tytuł „Gmina – Lider Samorządności”, który trafił do Gminy Zalesie. Wyróżnienie to było wyrazem uznania dla konsekwentnie realizowanej polityki rozwoju lokalnego, skutecznego zarządzania oraz działań służących mieszkańcom.

Istotnym elementem gali było także rozstrzygnięcie konkursu „Biblioteka Roku 2025”. Tytuł ten otrzymała Gminna Biblioteka Publiczna w Kobylanach, natomiast wyróżnienie trafiło do filii w Żerocinie Gminnej Biblioteki Publicznej w Drelowie. Docenienie bibliotek pokazało, że władze Powiatu Bialskiego dostrzegają rolę kultury i czytelnictwa jako ważnych filarów rozwoju społecznego i integracji mieszkańców.

Szczególną rangę miało wręczenie medali „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”. Odznaczenia odebrali: gen. bryg. SG Sławomir Klekotka – Komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku, Michał Olesiejuk – dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie, Joanna Oleszczuk – dyrektor Wód Polskich Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej oraz Egmont Hamelow – Wicestarosta Powiatu Oberhavel.

Zwieńczeniem części oficjalnej był koncert zespołu Zorza z powiatu bialskiego. Występ został przyjęty bardzo ciepło i symbolicznie domknął uroczystość, akcentując lokalny charakter gali.

XXIV Gala „Dobre, bo Bialskie” potwierdziła, że tytuł ten jest dziś w regionie znakiem jakości i prestiżu. Dla przedsiębiorców stanowi realne wsparcie w budowaniu wiarygodności, dla instytucji – potwierdzenie wysokiego poziomu działania, a dla społeczników – ważny moment publicznego uznania. Wydarzenie po raz kolejny pokazało, że Powiat Bialski jest samorządem nowoczesnym, konsekwentnym i skutecznie promującym lokalne sukcesy.



Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka



- Życzę, aby rok 2026 przyniósł nam inspirację do dalszego działania, wzajemne wsparcie oraz kolejne powody do dumy z naszej małej ojczyzny. Niech Powiat Bialski rozwija się nadal w duchu współpracy, poszanowania tradycji i otwartości na nowoczesność, a to, co wspólnie tworzymy, będzie trwałym świadectwem naszej jedności i zaangażowania.

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Biała Podl./Gala BBG	0,5	2 403,00 zł	u
Specjalista ds. montażu mebli, Biała Podl./ DEKOR	1	4 806,00 zł	u
Pracownik magazynu, Biała Podl./DH ELA	1	4 806,00 zł	u
Kierownik/kierowniczka sklepu, Biała Podl./ DH ELA	1	6 000,00 zł	u
Asystent/ka prokuratora, Biała Podl./ Prokuratura Okręgowa	1	6 500,00 zł	u
Pracownik skupu złomu, Piszczac/RKNW	1	4 806,00 zł	u
Specjalista/ka inżynieryjno – techniczny, Biała Podl./AWF	1	8 500,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/WIPASZ (K/M)	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – mechanik, Międzyrzec/WIPASZ (K/M)	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Porosiuki	1	4 806,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/WIPASZ (K/M)	1	4 806,00 zł	u
Referent ds. administracji, Roskosz/OHP	1	4 806,00 zł	u
Robotnik budowlany, Czosnówka	1	4 806,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała Podl./KARABELA	1	4 806,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Biała Podl./RAMES		30,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./ Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik stolarza, Parczew/DREWDOM		31,5 zł/godz.	z
Pomocnik elektryka, Parczew	1	5 500,00 zł	u
Prowadzący kursy/trener/szkoleniowiec/ wykładowca, Jabłoń/ZSCKR		300 zł/godz.	z
Stolarz, Okalew	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Opole/MK Mikro Energia	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki spawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 806,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki plastycznej, Opole/MK Mikro Energia	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Parczewscy policjanci „odwiedzili" poszukiwanego, gdy spał.

Kryjówka w sąsiednim powiecie nie pomogła

Parczew: Poszukiwany przez radzyński sąd 40-latek został zaskoczony przez parczewskich kryminalnych, kiedy spał. Mężczyzna wyjechał z rodzinnych stron, by ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości w sąsiednim powiecie.



Fot. KPP Parczew

Mężczyzna trafi na 8 miesięcy do zakładu karnego w związku z przestępstwem niealimentacji

40-latek z gminy Jabłoń ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od ponad ośmiu miesięcy.

Mężczyzna poszukiwany był dwiema podstawami prawnymi. Pierwsza z nich to list gończy wydany przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim dotyczący przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, a konkretnie niealimentacji, gdzie wydano postanowienie o zatrzymaniu i osadzeniu w zakładzie karnym na okres 8 miesięcy. Druga podstawa to zarządzenie dotyczące ustalenia miejsca pobytu wydane przez Prokuraturę Rejonową w Parczewie.

- Zebrane przez mundurowych informacje wskazywały, że 40-latek ukrywa się w powiecie chełmskim. Kryminalni pojechali sprawdzić wytypowany adres. Jak się okazało, w domku letniskowym stojącym w głębi posesji spał mężczyzna, którego rysopis odpowiadał poszukiwanemu - przekazała młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Policjanci weszli do środka i obudzili twardo śpiącego mężczyznę. Ich przypuszczenia okazały się słuszne. Poszukiwany 40-latek został zatrzymany. Był zaskoczony, nie spodziewał się, że zostanie namierzony przez policję. Oświadczył, że celowo wyjechał z rodzinnej miejscowości, nie utrzymywał kontaktu z bliskimi i ukrywał się, aby nie trafić do więzienia.

40-latek zostanie przekonwojowany do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe osiem miesięcy zgodnie z dyspozycją sądu.

Joanna Niećko

Horror podczas libacji. Dźgnął znajomego nożem, potem użył... widelca

Biała Podlaska: Sprawca zadał ciosy nożem pokrzywdzonemu, po tym kilkukrotnie uderzył go widelcem w brzuch w trakcie wspólnego spożywania alkoholu.



Fot. KMP Biała Podlaska

Za popełnione czyny grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3

W nocy z niedzieli na poniedziałek (4/5 stycznia) dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że mężczyzna został zaatakowany nożem przez swojego kolegę, z którym pił alkohol.

- Pokrzywdzony w obawie o swoje zdrowie wybiegł z mieszkania oraz zawiadomił policję. Powrócił do niego w obecności mundurowych. Wówczas okazało się, że agresor opuścił już miejsce zamieszkania pokrzywdzonego. Na miejsce wezwana została załoga karetki pogotowia, która udzieliła pomocy rannemu 34-latkowi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci na jednej z ulic miasta zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi. Badanie wykazało w jego organizmie niemal 2 promile alkoholu. Miał nóż oraz nożyczki.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że tego dnia mężczyźni wspólnie z innymi osobami spożywali alkohol. W pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. Wówczas sprawca kilkukrotnie zadał ciosy pokrzywdzonemu nożem stołowym. Gdy 34-latek, broniąc się, wytrącił nóż agresorowi, ten kilkukrotnie uderzył go w brzuch widelcem. Dodatkowo agresywny mężczyzna w trakcie całego zdarzenia wypowiadać miał groźby pozbawienia życia wobec 34-latka, jak też obecnego na miejscu 20-latka - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty i został aresztowany. Za popełniony czyn grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Joanna Niećko

Oszuści zastawili pułapkę. Chciała sprzedać stolik, straciła pieniądze

Biała Podlaska: Ponad 2 tys. zł straciła 47-latka podczas sprzedaży stolika na jednym z portali ogłoszeniowych. Otrzymała od rzekomego nabywcy link, który miał potwierdzić sprzedaż.

W niedzielę (4 stycznia) do bialskiej komendy zgłosiła się 47-latka, która padła ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że na jednym z portali ogłoszeniowych wystawiła do sprzedaży stolik. Krótko po wystawieniu skontaktowała się z nią osoba rzekomo zainteresowana zakupem.

- Mężczyzna poprosił o maila, na który miał rzekomo przesłać potwierdzenie płatności. W otrzymanej wiadomości było okienko „potwierdź sprzedaż". Gdy pokrzywdzona w nie kliknęła, wyświetliło się okienko pomocy konsultanta, gdzie zgodnie z poleceniem wpisała swoje dane. Po chwili otrzymała odpowiedź zwrotną, z której wynikało, że za chwilę skontaktuje się z nią konsultant banku, by zweryfikować jej dane. I rzeczywiście po chwili skontaktowała się z nią nieznajoma kobieta podająca się za pracownika banku. Powiedziała, że skoro pokrzywdzona pierwszy raz jest na tej stronie, należy przeprowadzić dwuetapową weryfikację. Dodała, że podczas weryfikacji aplikacja banku będzie zablokowana. Poprosiła również, by pokrzywdzona zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej nie przez aplikację mobilną - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Wtedy miał nastąpić drugi etap weryfikacji. Rzekoma konsultantka poprosiła o kod BLIK, twierdząc, że weryfikacja przebiegła pomyślnie. Pokrzywdzona otrzymała limit w wysokości 1600 złotych. Na zakończenie rozmowy poprosiła o wygenerowanie drugiego kodu.

Pokrzywdzona postąpiła zgodnie ze wskazówkami rozmówczyni. Dopiero gdy sprawdziła swoje konto, okazało się, że sprawcy wykonali dwa przelewy na łączną kwotę ponad 2 tys. zł. Wówczas sprawę zgłosiła organom ścigania.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Alarm w Lubelskim.

Cztery ogniska śmiercionośnej ptasiej grypy w kilka dni

Wysoce zjadliwa grypa ptaków ponownie uderza w województwo lubelskie. W pierwszych dniach 2026 roku potwierdzono już cztery ogniska groźnego wirusa H5N1 u drobiu, a służby weterynaryjne pozostają w stanie podwyższonej gotowości. Skala zdarzeń i tempo ich występowania budzą niepokój w całym regionie.

Trzy ogniska w trzech powiatach

Pierwsze ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków stwierdzono 2 stycznia 2026 roku w miejscowości Miłków (gmina Siemień, powiat parczewski). Choroba pojawiła się w gospodarstwie utrzymującym 13 199 kaczek rzeźnych.

Tego samego dnia potwierdzono drugie ognisko, tym razem w Lisiowólce (gmina Wohyń, powiat radzyński). Wirus H5N1 wykryto w stadzie liczącym 25 438 indyków rzeźnych, co czyni to zdarzenie jednym z największych ognisk na terenie regionu od początku roku.

Trzecie ognisko ujawniono 4 stycznia w miejscowości Wysokie (gmina Międzyrzec Podlaski, powiat bialski), gdzie zakażeniu uległo 8 876 kaczek rzeźnych.

8 stycznia podano informację o wykryciu czwartego ogniska wysoce zjadliwej grypy ptaków u drobiu. Chorobę wykryto w gospodarstwie komercyjnym, utrzymującym ok. 60 500 szt. indyków rzeźnych w miejscowości Bezwola (gmina Wohyń, powiat radzyński).

Po potwierdzeniu zakażeń Inspekcja Weterynaryjna niezwłocznie wdrożyła procedury likwidacyjne, mające na celu powstrzymanie dalszego rozprzestrzeniania się wirusa.

Gospodarka pod presją, pytania mieszkańców

Choć – jak podkreślają służby – zagrożenie dla ludzi jest niskie, skutki występowania ptasiej grypy mają przede wszystkim poważny wymiar ekonomiczny. Likwidacja stad, ograniczenia w handlu i straty producentów mogą odbić się na całym sektorze drobiarskim regionu, który od lat jest jednym z filarów rolnictwa w Lubelskiem.

Eksperci przypominają, że przypadki zakażeń ludzi zdarzają się niezwykle rzadko i dotyczą głównie bezpośredniego kontaktu z chorym drobiem.

Kto jest najbardziej narażony?

Największe ryzyko dotyczy:
- pracowników ferm drobiu,
- osób uczestniczących w likwidacji stad,
- osób mających niekontrolowany kontakt z padłym ptactwem.

Bioasekuracja kluczowa

Inspekcja Weterynaryjna podkreśla, że jedyną skuteczną metodą ochrony stad drobiu pozostaje ścisłe przestrzeganie zasad bioasekuracji. Dotyczy to zarówno dużych ferm, jak i mniejszych gospodarstw utrzymujących drób na własne potrzeby. Szczegółowe zalecenia publikowane są na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii.

OGNISKA PTASIEJ GRYPY

Miłków (gmina Siemień, powiat parczewski). Choroba pojawiła się w gospodarstwie utrzymującym 13 199 kaczek rzeźnych.
Lisiowólka (gmina Wohyń, powiat radzyński). Wirus H5N1 wykryto w stadzie liczącym 25 438 indyków rzeźnych.
Wysokie (gmina Międzyrzec Podlaski, powiat bialski), gdzie zakażeniu uległo 8 876 kaczek rzeźnych.
Bezwola (gmina Wohyń, powiat radzyński), zakażone około 60 500 sztuk indyków.

Apel do mieszkańców

Służby apelują, aby nie dotykać padłych ptaków, zarówno dzikich, jak i hodowlanych, oraz każdorazowo zgłaszać takie przypadki odpowiednim instytucjom. W rejonach objętych ograniczeniami obowiązują dodatkowe zasady bezpieczeństwa, których lekceważenie może skutkować konsekwencjami administracyjnymi.

kb

Liceum „Kościuszki” pożegnało swoją wieloletnią pracownicę Elżbietę Mościcką

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie z wyrazami szacunku i głębokiego żalu pożegnała śp. Elżbietę Mościcką – emerytowaną, wieloletnią pracownicę szkoły.

Zmarła przez lata swojej pracy była ważną częścią życia liceum, ciesząc się uznaniem dyrekcji, nauczycieli, pracowników oraz uczniów.

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy i Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łukowie składają Rodzinie i Bliskim Zmarłej wyrazy szczerego współczucia, podkreślając, że śp. Elżbieta Mościcka na zawsze pozostanie w ich wdzięcznej pamięci.

Śp. Elżbieta Mościcka zmarła 1 stycznia 2026 roku w wieku 102 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 5 stycznia w Łukowie w kościele Przemienienia Pańskiego, po których nastąpiło przewiezienie Zmarłej na cmentarz parafialny.

W ostatniej drodze Zmarłej towarzyszyli najbliżsi: córka, synowie, synowe, wnuki oraz prawnuki, a także dalsza rodzina i znajomi.

mo

Żegnaj Mateusz. Wyrazy współczucia dla bliskich

Społeczność Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie pogrążyła się w żałobie po tragicznej wiadomości o śmierci Mateusza Makosza, ucznia szkoły.

Informacja ta poruszyła nie tylko dyrekcję, nauczycieli i pracowników placówki, ale także koleżanki i kolegów Mateusza, dla których był on ważną częścią codziennego życia szkolnego.

Mateusz zapisał się w pamięci społeczności szkolnej jako młody człowiek pełen wrażliwości, obecny w szkolnych murach nie tylko jako uczeń, lecz także jako kolega i przyjaciel. Jego nagłe odejście pozostawiło pustkę, której nie sposób wypełnić słowami. W takich chwilach szczególnie dotkliwie odczuwa się kruchość ludzkiego życia oraz bezradność wobec straty, która przychodzi niespodziewanie.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy szkoły oraz uczniowie składają Rodzicom, Rodzinie i Przyjaciołom Mateusza najszczersze wyrazy współczucia i wsparcia. To czas ogromnego bólu i ciszy, w której trudno znaleźć ukojenie. Społeczność szkolna łączy się w żalu z najbliższymi zmarłego, myślami towarzysząc im w tych wyjątkowo trudnych dniach.

W obliczu takiej straty słowa często zawodzą. Jak pisał jeden z autorów: „Jest na świecie taki rodzaj smutku, którego nie można wyrazić łzami. Nie można go nikomu wytłumaczyć. Nie mogąc przybrać żadnego kształtu, osiada cicho na dnie serca jak śnieg podczas bezwietrznej nocy”. Ten cytat trafnie oddaje emocje, które dziś towarzyszą całej społeczności szkolnej - cichy, głęboki smutek i poczucie niesprawiedliwości losu.

Pamięć o Mateuszu pozostanie w sercach tych, którzy mieli okazję go poznać. Wspólnota Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie łączy się w zadumie i refleksji, oddając hołd zmarłemu uczniowi i zachowując go we wdzięcznej pamięci.

mp

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Wiesław Lipka 70 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Zbigniew Chodnicki 78 lat
zm. 2 stycznia, Biała Podl.

Tadeusz Kowalski 88 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podl.

Krystyna Łukjaniuk 89 lat
zm. 3 stycznia, Michałówka

Jan Bujnik 62 lata
zm. 30 grudnia, Huszcza Druga

Aniela Żuk 98 lat
zm. 4 stycznia, Łomazy

Jacek Lutyk 59 lat
zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Krystyna Dorosz 86 lat
zm. 5 stycznia, Wólka Plebańska

Stanisław Łaszkiewicz 75 lat
zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Czesława Kowieska 90 lat
zm. 5 stycznia, Huszcza Pierwsza

Józef Panasiuk 86 lat
zm. 31 grudnia, Huszcza

Janina Korwin 89 lat
zm. 7 stycznia, Biała Podl.

Andrzej Hryciuk 51 lat
zm. 1 stycznia, Pratulin

Krzysztof Józef Woliński 66 lat
zm. 7 stycznia, Rzeczyca

Stefania Miszczuk 84 lata
zm. 1 stycznia, Biala Podl.

Helena Prokopiuk 96 lat
zm. 5 stycznia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Elżbieta Mościcka 102 lata
zm. 1 stycznia, Łuków

Krystyna Krasuska 91 lat
zm. 4 stycznia, Trzebieszów

Renata Ciołek 54 lata
zm. 2 stycznia, Szczałb

Marianna Radomyska 97 lat
zm. 6 stycznia, Łuków

Kazimiera Strzałek 80 lat
zm. 3 stycznia, Łuków

Krzysztof Nurzyński 67 lat
m. 7 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krzysztof Grenda 68 lat
zm. 1 stycznia, Kolano

Stanisław Szwaj 85 lat
zm. 6 stycznia, Jabłoń

Janusz Sutryk 69 lat
zm. 1 stycznia, Dębowa Kłoda

Janina Walicka 92 lata
zm. 7 stycznia, Suchowola

Janusz Szczęśniak,77 lat
zm. 2 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Zdzisława Duk 84 lata
zm. 2 stycznia, Radzyń

Marianna Ciężka 88 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Edward Dąbrowski 80 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 3c03adc803

Miała być szopka z piernika, a wyszło takie cudo! Pięć lat pracy za nimi, ale na tym jeszcze nie koniec!



Niezwykłą szopkę, stworzoną przez Kubę Bieleckiego oraz jego mamę Małgorzatę, może podziwiać szeroka publiczność



Widok jest naprawdę niesamowity. Trzeba to zobaczyć na własne oczy i... powolutku oglądać partiami, żeby niczego nie przegapić. Ale zapewniamy Was, że oglądając po raz kolejny, dopatrzycie się nowych szczegółów i postaci...

Miejsce: zabytkowa remiza strażacka w Wilkowie
Termin: do 2 lutego
Dostępność: w każdą niedzielę
Wyjątkową, ręcznie wykonaną szopkę autorstwa Kuby Bieleckiego i jego mamy można podziwiać jeszcze przez kilka tygodni.

Autorzy chętnie przyjmą materiały, które mogą wzbogacić kolejne edycje szopki - m.in. niepotrzebną sztuczną biżuterię (również uszkodzoną), figurki i drobne elementy dekoracyjne.
Kontakt: Redakcja „Wspólnoty Opolskiej" - Messenger

To nie jest zwykła bożonarodzeniowa dekoracja. To opowieść o pasji, cierpliwości i rodzinnej współpracy, która od kilku lat dojrzewała w ciszy jednego z domów w gminie Wilków. Dziś niezwykłą szopkę, stworzoną przez Kubę Bieleckiego oraz jego mamę Małgorzatę w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie (powiat opolski) może podziwiać szeroka publiczność.

Na pierwszy rzut oka to bożonarodzeniowa szopka. Wystarczy jednak zatrzymać się na chwilę dłużej, by dostrzec, że mamy do czynienia z czymś znacznie więcej niż świąteczną dekoracją. To rozbudowany, pełen detali świat, który od kilku lat powstaje dzięki pasji. Autorem niezwykłej instalacji jest 15-letni Kuba Bielecki, który razem z mamą Małgorzatą od pięciu lat konsekwentnie rozwija swoje dzieło, każdego roku wzbogacając je o nowe elementy i figurki.

Szopka, wykonana w całości ręcznie, pojawiła się w samym sercu gminy Wilków i od razu przyciągnęła uwagę mieszkańców oraz gości. Zachwytu nad kunsztem wykonania i ogromem pracy nie kryli m.in. wójt gminy Wilków Daniel Kuś, sekretarz gminy Iwona Giza oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Zagłobie Bogusław Bernacki, którzy mieli okazję zobaczyć dzieło rok temu. Jak podkreślali, to przykład niezwykłej pasji i konsekwencji w działaniu, zwłaszcza u tak młodego twórcy.

Najpierw było marzenie o szopce z sernika

Początki tej historii były bardzo skromne. Wszystko zaczęło się od dziecięcego marzenia o szopce z piernika. Mama Kuby szybko jednak zaproponowała inne rozwiązanie – trwalsze i bardziej rozwijające. Zamiast piernika powstał żłóbek, potem kilka domków, a z czasem cała konstrukcja zaczęła się rozrastać, inspirowana szopkami kościelnymi, ruchomymi instalacjami oglądanymi w internecie oraz opisami biblijnymi.

Jak opowiada pani Małgorzata, to Kuba jest pomysłodawcą kolejnych elementów, a materiały do szopki zbierają wspólnie przez cały rok – na spacerach, w domu, przy okazji codziennych czynności. Wiele rzeczy trafia do szopki zupełnie przypadkiem, ale od razu wiadomo, jaką rolę mogą odegrać w całej scenografii.

– Syn najpierw robi projekt na papierze, ale w rzeczywistości wychodzi nam to później różnie – śmieje się pani Małgorzata Bielecka z Kątów w gminie Wilków. – Jest to tak naprawdę nasza szopka, Kuby i moja - podkreśla.

Przez długi czas dzieło pozostawało ukryte przed światem. Szopka zajmowała cały pokój w domu rodziny Bieleckich i była tworzona wyłącznie „dla siebie".

– Każdy jest zdziwiony, że my nie pokazywaliśmy tego wcześniej nikomu. W domu to trzymaliśmy. Nie jesteśmy taką rodziną, żeby się chwalić. Tak dla siebie to po prostu zrobiliśmy – mówi pani Małgorzata.

Dopiero za namową wójta Daniela Kusia, który zobaczył szopkę rok temu, zapadła decyzja, by po raz pierwszy udostępnić ją szerszej publiczności. Tegoroczna edycja została zainstalowana w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie.

– To przedsięwzięcie na ogromną skalę, które nie tylko zachwyca swoim pięknem, ale również pokazuje, jak ważna jest rodzinna współpraca i wspólne pasje – mówi wójt Daniel Kuś, gratulując rodzinie Bieleckich i zapraszając mieszkańców do odwiedzin.

Stare zawody

Szopka nieustannie się zmienia i rozwija. W tym roku pojawiło się w niej bardzo wiele nowych elementów – rok temu było ich niemal o połowę mniej. Każda kolejna edycja ma inny układ i nowe detale.

– Za rok będzie znów inaczej ustawiona, bo dojdą nam nowe elementy – zdradza pani Małgorzata.

Instalacja wykonana jest w dużej części z materiałów z odzysku – około 60 procent elementów powstało z tego, co zazwyczaj trafia do kosza.

– To jest szopka w 60 procentach z odzysku, z tego, co zazwyczaj wyrzucamy. My już kupujemy jedynie to, co naprawdę musimy – figurki, klej na gorąco, magic, plasteliny bardzo dużo używamy. Jak się ktoś przyjrzy, to niektórzy nawet się dziwią, bo nawet żwirek dla kota jest wysypany, są trociny, dużo piachu, jest mech, jest siano, a nawet majeranek... – wylicza pani Małgorzata.

Szopka przedstawia już 43 stare zawody (znaliście zawód ludwisarza??? to ten, który dawniej robił dzwonki...), ale lista planów jest znacznie dłuższa – w kolejnych latach mają pojawić się m.in. kopalnia diamentów, gęsiarka, wypas kóz, murarz, złotnik czy notariusz, a także nowe elementy krajobrazu: większa sadzawka, Dolina Cedronu, Brama Wschodnia oraz statki i żegluga.

– Sprawia nam to radość. Lubimy w ten sposób spędzać nasz wolny czas – podkreśla autorka szopki.

Samo ustawienie instalacji w remizie trwało pięć dni. Zaczęto od stelażu ze skrzynek po jabłkach i wykonania tła. Gotowe były jedynie figurki – cała reszta powstała własnoręcznie. Część postaci Kuba wykonuje sam, lepione z plasteliny.

Szopka cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Odwiedzają ją nie tylko mieszkańcy gminy Wilków, ale także goście z Bełżyc, Kraśnika czy Lublina. Nawet podczas mojego oglądania nie brakowało zachwytów – co rusz ktoś odkrywał nowe detale i pytał o pomysły.

– Nikt z odwiedzających nie powiedział źle o naszej szopce. Jeden pan, jak zobaczył, to złapał się za głowę i powiedział: „O Boże, ile tu roboty!" – śmieje się współtwórczyni.

Poza pracą nad szopką Kuba interesuje się także gołębiami, a w wolnych chwilach układa puzzle. Pani Małgorzata i Kuba doskonale pamiętają, co i w jakiej kolejności było wykonywane – to dla nich coś więcej niż hobby.

– Jak czegoś brakuje, to nie robimy tego „tak o". To może czekać i pół roku, aż się coś takiego prawdziwego znajdzie. My cały pokój mamy przystosowany tylko do szopki, tam jest stół... Zbieramy, szukamy, a później siadamy i robimy – mówi mama Kuby.

Przydadzą się materiały

Choć nikt nigdy nie liczył kosztów powstania instalacji, jedno jest pewne:

– Ale klej na gorąco i plastelina to idą nam tonami... – śmieje się pani Małgorzata.

Szopkę najlepiej oglądać powoli, etapami, bo przy każdym kolejnym spojrzeniu można odkryć nowe szczegóły i postacie.

– Kuba najbardziej zadowolony jest z pustyni, która powstała w tym roku – dodaje jego mama.

Szopkę można oglądać do 2 lutego, w każdą niedzielę, w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie. Ci, którzy chcieliby dołożyć swoją cegiełkę do tego wyjątkowego dzieła, mogą przekazać m.in. niepotrzebną sztuczną biżuterię (również uszkodzoną), figurki i drobne elementy dekoracyjne – kontakt przez redakcję „Wspólnoty Opolskiej" (Messenger).

Agnieszka Gołębiowska

Papieros, piwo i... 302 dni do odsiadki. Finał na przystanku w Zagłobie

POWIAT OPOLSKI: Wystarczyła chwila nieuwagi i jeden papieros, by zwykły postój na przystanku autobusowym w Zagłobie (gm. Wilków) zamienił się w początek długiej podróży - prosto do zakładu karnego. Wszystko wydarzyło się (niedziela, 4 stycznia) podczas patrolu opolskich policjantów.



Fot. KPP Opole Lubelskie

Na przystanku w Zagłobie (gmina Wilków) uwagę mundurowych zwrócił 44-letni mężczyzna, który najwyraźniej postanowił połączyć oczekiwanie na autobus z konsumpcją alkoholu

Na przystanku uwagę mundurowych zwrócił 44-letni mężczyzna, który najwyraźniej postanowił połączyć oczekiwanie na autobus z konsumpcją alkoholu. Puste puszki po piwie w jego otoczeniu i zapach alkoholu szybko potwierdziły podejrzenia funkcjonariuszy. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

To jednak był dopiero początek niespodzianek.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że 44-latek jest poszukiwany do odbycia 302 dni zastępczej kary pozbawienia wolności - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zamiast dalszego „czekania na autobus", 44-latek trafił więc do policyjnego aresztu, a dziś (poniedziałek, 5 stycznia) został już odkonwojowany do zakładu karnego.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 3c03adc803

Bez poparcia PiS, ale uchwała budżetowa z sukcesem

Budżet Białej Podlaskiej przyjęty. Inwestycje „bezprecedensowo rekordowe”

Rok 2026 ma przynieść w Białej Podlaskiej start wielkich inwestycji. Prezydent bowiem wykorzystuje płynący do niego strumień dużej pomocy w UE i wsparcia z funduszy państwowych, a jego pracownicy sprawnie przygotowują projekty wysoko oceniane w konkursach.



Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej
Życzyłbym sobie, aby każdy prezydent był tak kontaktowy i transparentny



Dariusz Litwiniuk
radny Rady Miasta, PiS
Szybciej państwo polskie wybuduje autostradę, niż miasto wykona przebudowę wiaduktu na ul. Janowskiej. Wcale tak kolorowo nie jest

Tradycyjnie przy prezentowaniu na najważniejszej w roku sesji już kolejnego budżetu na następny rok prezydent Michał Litwiniuk chwalił jego i powtarzając, że jest rekordowy, historyczny i prorozwojowy. Wielokrotnie podkreślał, że dba o zrównoważony rozwój miasta. Nikt nie głosował przeciw, a jedynie radni PiS wstrzymali się od głosu.

Bezprecedensowo rekordowe

Tak było też na ostatniej sesji. Okazało się, że dzięki autopoprawce liczby zawarte w pierwszym listopadowym projekcie budżetowym poszły w górę i planowane dochody określono na 682,8 mln zł, a wydatki na 741,8 mln zł. Związane z inwestycjami wydatki majątkowe mają osiągnąć poziom 189,5 mln zł.

Wydatki inwestycyjne prezydent nazwał nawet bezprecedensowo rekordowymi.

- Korzystna od dwóch lat tendencja w pozyskiwaniu środków zewnętrznych pozwala nam na dynamiczny rozwój – podkreślił Michał Litwiniuk i poinformował radnych, że na 2026 rok przewiduje wpływ spoza bialskiego budżetu w wysokości 111,3 mln zł.

Część tych dotacji będzie jednak możliwa, dopiero jeśli projekty z Białej Podlaskiej zostaną zatwierdzone w konkursach. Niemniej, prezydent pochwalił się, że od 2019 roku, czyli od początku kierowania bialskim Urzędem Miasta, w sumie z zewnętrznych źródeł pozyskał na cele inwestycyjne 407 mln zł.

Kwotę planowanego deficytu w 2026 roku określono na 59 mln zł. Ma być pokryta ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez miasto w kwocie 52,4 mln zł oraz z zaciągniętych pożyczek i kredytów na rynku krajowym w kwocie 2,6 mln zł, niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu 855 tys. zł oraz nadwyżki środków wynikających z rozliczeń wyemitowanych papierów wartościowych, kredytów i pożyczek z lat ubiegłych w kwocie 3 mln zł. Prezydent podkreślił, że Biała Podlaska ma „w zasadzie symboliczne zadłużenie” i też takowe planowane w 2026 roku, a jest ono w grupie miast podobnego formatu jedno z najniższych w kraju.

Na początku października bialskie zadłużenie wynosiło 83,8 mln zł.

Sytuacja służy historycznym inwestycjom

W 2026 roku zacznie się budowa I etapu wschodniej obwodnicy Białej Podlaskiej (w tym roku nakłady to 64 mln zł). Ta droga będzie stanowić połączenie kompleksu wojskowego w Białej Podlaskiej z krajową „dwójką”.

Tuż przed świętami prezydent w obwieszczeniu poinformował o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację tej inwestycji drogowej, która w całości będzie sfinansowana z budżetu państwa. Istotna w tym roku będzie też przebudowa części ul. Janowskiej (od ul. Okopowej do wiaduktu). Miasto bardzo czeka na zakończenie projektu drogi prowadzącej do autostrady A2, trzeba było zmienić projektanta, który miał duże problemy z tym zadaniem. Dopiero niedawno rozpoczęły się prace projektowe. Prezydent liczy też na rozpoczęcie przebudowy ul. Akademickiej z przedłużeniem

59 mln zł
- tyle ma wynieść deficyt Białej Podlaskiej w 2026 roku. Ma być pokryty przede wszystkim z pieniędzy ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez miasto w kwocie 52,4 mln zł

jej w kierunku obwodnicy. Dzięki przedłużeniu ul. Kopernika do ul. Sitnickiej z rondem przy zbiegu tych ulic większy ruch między osiedlami ma przenieść się na nową trasę.

Prezydent ma też nadzieję na zaakceptowanie bialskich wniosków w konkursach i otrzymanie dotacji na przebudowę znaczącej części ul. Żeromskiego z budową ronda przy zbiegu z Al. Jana Pawła II oraz przebudowę ul. Szymanowskiego.

Podał także wykaz przeznaczonych do budowy kilkunastu innych ulic oraz chodników z drogami rowerowymi. Podkreślił, iż przygotowywana będzie duża inwestycja związana z zastąpieniem tunelem i drogami dojazdowymi przejazdu kolejowego ze szlabanami. Pośród 51 wniosków z całego kraju na dofinansowanie wyeliminowania przejazdów kolizyjnych bialski znalazł się na siódmej pozycji wśród zaakceptowanych 14. Dofinansowanie ze środków PKP PLK wyniosło 50 mln zł, jednak wybudowanie nowego układu komunikacyjnego będzie wymagało wydatkowania ok. 100 mln zł.

Pojedynek partyjny wziął górę

W tym roku dyskusja przy uchwale budżetowej była spokojniejsza niż w latach poprzednich, nie było tak wielkich wybuchów emocji, jak dawniej.

Radni PiS konsekwentnie wskazywali na pewne dysproporcje i braki w projekcie budżetu 2026 roku oraz krytykowali działania urzędu. Radny Igor Dzikiewicz miał zastrzeżenia do proporcjonalnie mniejszych w 2026 niż w 2025 roku wydatkach na kulturę fizyczną i ochronę zdrowia.

Prezydent od razu wyjaśnił, że na finansowanie sportu przeznaczy się więcej nakładów, gdy już będzie rozliczony poprzedni rok. Na zmniejszenie wydatków na ochronę zdrowia zaś wpłynęło spadające zainteresowanie seniorów szczepieniem przeciwko pneumokokom. Wcześniej korzystało z nich nawet 400 osób, a w 2025 roku tylko sto kilkadziesiąt.

Dłuższa wymiana zdań wywiązała się pomiędzy przewodniczącym klubu PiS Dariuszem Litwiniukiem i prezydentem. Radny podkreślił, że brak planu ogólnego miasta powoduje powstawanie inwestycji, które niosą uciążliwości mieszkańcom.

- Szybciej państwo polskie wybuduje autostradę, niż miasto wykona przebudowę wiaduktu na ul. Janowskiej. Chodzi o jedyny węzeł autostradowy, gdy w drugim kwartale autostrada zostanie oddana, nastąpi paraliż ul. Janowskiej. Wcale tak kolorowo nie jest – Dariusz Litwiniuk zaapelował do prezydenta, aby rozmawiał i dyskutował z tym opozycyjnym klubem.

Właściwie rozpoczęło to pojedynek partyjny z polemikami. Prezydent zarzucił przedmówcy, że mówił nieprawdę.

– Ze względu na rywalizację polityczną jest trudność we współpracy i zrozumieniu. Życzyłbym sobie, aby każdy prezydent był tak kontaktowy i transparentny – mówił i wyliczył kilka propozycji PiS, które zostały uwzględnione w budżecie.

Przy okazji zaatakował marszałka województwa, że zamiast dotować bialski sport, dofinansowuje Polski Komitet Olimpijski. Zarzucił też marszałkowi, że większa część dojazdu do Białej Podlaskiej z autostrady – droga wojewódzka – nie została przebudowana odpowiednio wcześniej przed kończeniem budowy A2.

Wiceprezydent Justyna Gorczyca stwierdziła, że brak planu ogólnego nie utrudnia wydawania decyzji i prowadzenia inwestycji. Zaznaczyła, iż przygotowanie planu przebiega tak, jak zaplanowano.

Na końcu dyskusji radny Piotr Gajek pouczył zebranych, że ustawa o samorządzie określa, iż przygotowanie projektu budżetu przysługuje zarządowi, czyli prezydentowi.

– Udział radnych był w pełni transparentny. Gwarantuję, że to jest dobry budżet - podkreślił.

Finalnie 14 osób głosowało za przyjęciem projektu budżetu 2026 roku z poprawkami, przygotowanego przez prezydenta. Byli to radni z klubów prezydenta i radnego Adama Chodzińskiego. Radni PiS wstrzymali się od głosu. Taki sam był wynik głosowania na wieloletnią prognozę budżetową.

Marek Pietrzela

Szkoła w Rogoźnicy z prestiżowym wyróżnieniem

Publiczna Szkoła Podstawowa w Rogoźnicy została laureatem ogólnopolskiego programu Pho3nix Active School, znajdując się w elitarnym gronie zaledwie 50 szkół z całej Polski oraz pięciu szkół z województwa lubelskiego, które otrzymały to prestiżowe wyróżnienie.



Fot. archiwum

Dorota Herda,
dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy

Dziękuję za energię, kreatywność i sportowego ducha

Z dumą i satysfakcją gratuluję całej społeczności szkolnej tego wspaniałego sukcesu. To wyróżnienie jest efektem wspólnego zaangażowania uczniów, nauczycieli i rodziców oraz dowodem na to, że konsekwentnie budujemy szkołę, w której aktywność fizyczna, pasja i zdrowy styl życia odgrywają niezwykle ważną rolę. Dziękuję za energię, kreatywność i sportowego ducha – to one tworzą siłę naszej szkoły.

Sukces ten jest efektem ogromnego zaangażowania uczniów, którzy wzięli udział w nagraniu filmu konkursowego. Ich entuzjazm, pomysłowość i pasja do aktywności fizycznej zostały docenione przez jury programu.

W ramach nagrody szkoła otrzyma: jednodniowe Warsztaty Sportowe Pho3nix oraz sportową niespodziankę, w skład której wchodzą: dwa materace gimnastyczne, dwa rozkładane wózki na piłki, materiałowa tablica wyników oraz zestaw znaczników sportowych.

Program Pho3nix Active School ma na celu promowanie aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży oraz pokazywanie, że ruch może być nie tylko zdrowy, ale także radosny i inspirujący.

Szczególne podziękowania społeczność szkolna kieruje do szkolnego koordynatora programu – Anny Matwiejuk, która z ogromnym zaangażowaniem motywuje uczniów do aktywności fizycznej, nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego, ale również w czasie przerw oraz zajęć pozalekcyjnych.

Ponadto placówka została uhonorowana Certyfikatem Integracyjnym WF „Tajemnica Świątecznej Fabryki”, przyznanym w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami.

To wyróżnienie jest potwierdzeniem, że szkoła realizuje ideę edukacji włączającej, stawiając na równość, współpracę i wzajemny szacunek. Projekt „Tajemnica Świątecznej Fabryki” połączył uczniów we wspólnej aktywności ruchowej, pokazując, że sport może być przestrzenią, w której każdy – niezależnie od swoich możliwości – znajdzie dla siebie miejsce.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Drewniany dom spłonął doszczętnie.

Staruszka z poparzeniami w szpitalu

Puławska policja wyjaśnia okoliczności pożaru, do jakiego doszło w Chrząchówku w gminie Końskowola. Właścicielka z poważnymi oparzeniami trafiła do szpitala w Łęcznej. Przyczyny zdarzenia pomoże ustalić opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.



Fot.KPP Puławy

Drewniany dom spłonął doszczętnie. Czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej

Wszystko działo się w poniedziałkowe popołudnie 5 stycznia. Zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego do służb wpłynęło tuż przed godz. 18.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy zastali pożar domu jednorodzinnego drewnianego, jednokondygnacyjnego. W pożarze poszkodowana została właścicielka, która doznała poparzeń przy próbie samodzielnego gaszenia pożaru - informuje bryg. Emil Głogowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

86-latka została przewieziona do szpitala w Łęcznej. Na szczęście oprócz niej w środku nie było nikogo.

Na miejscu działania prowadziły dwa zastępy z jednostki ratowniczo - gaśniczej z puławskiej komendy oraz cztery zastępy OSP.

Czego nie zniszczył ogień, ucierpiało w akcji gaśniczej i zostało zalane wodą - sprzęty, wyposażenie, meble - wszystko zniszczone, nie nadaje się do użytku. Dzień po zdarzeniu na miejscu pożaru oględzin dokonał biegły z zakresu pożarnictwa.

- Od jego ustaleń w dużej mierze będzie zależało określenie przyczyny pożaru. Dom ogrzewany był drewnem i węglem za pomocą kuchni kaflowej. W pomieszczeniu kuchennym znajdowała się także kuchnia zasilana gazem z butli - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na to, że staruszka nie ma żadnej rodziny, obowiązek zapewnienia jej lokum spocznie na gminie. Jak informuje Mariusz Majkutewicz, burmistrz Końskowoli, po powrocie ze szpitala, w zależności od stanu zdrowia kobiety, zostanie umieszczona w Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie lub w zakładzie opiekuńczo-leczniczym.

Marta Pietroń

Obrobili trzy domy i mieszkanie. Złodzieje grasowali w sylwestra

Skorzystali z faktu, że właścicieli nie było. Zwinęli pieniądze i biżuterię.

„To nie te czasy. Teraz nie ma włamań, nikt nie trzyma pieniędzy w domu, więc co złodzieje mogliby zabrać? Telewizor? Każdy ma taki sam!"- można byłoby powiedzieć. A jednak. Osoby włamujące się do domów w dalszym ciągu nam zagrażają. Przekonali się o tym ostatnio mieszkańcy miejscowości Osiny w gminie Żyrzyn. W Sylwestra (31 grudnia) późnym popołudniem nieznany sprawca bądź sprawcy włamali się do trzech sąsiednich domów.

- Włamanie odkryła właścicielka jednego z nich, gdy wróciła do domu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zginęły niewielkie ilości pieniędzy i biżuteria. Trwa szacowanie strat.

- Na miejscu policjanci zabezpieczyli ślady kryminalistyczne, które będą badane w ramach postępowania - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

W miniony czwartek, 8 stycznia do puławskiej komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o włamaniu. Tym razem do zdarzenia doszło w centrum Puław. Złodziej lub złodzieje w biały dzień włamali się do jednego z mieszkań na osiedlu Gościńczyk. Pod nieobecność właścicieli zrabowano, podobnie jak w Osinach, pieniądze i biżuterię. Sprawą zajęli się kryminalni.

Marta Pietroń

Nowe informacje w sprawie śmiertelnego pogryzienia mieszkańca Puław w Zielonej Górze

Zielonogórski sąd na wniosek prokuratury przedłużył areszt dla właściciela psów, które w październiku śmiertelnie pogryzły 46-letniego pana Marcina z Puław. To zdaniem śledczych ma zapewnić prawidłowy przebieg postępowania.

Spacer z tragicznym finałem

Wracamy do bulwersującej sprawy, którą jesienią ubiegłego roku żyła cała Polska.

Tragedia rozegrała się w niedzielę, 12 października w okolicach Zielonej Góry (woj. lubuskie). 46-letni puławianin był pracownikiem firmy transportowej. Dzień wcześniej zatrzymał się na MOP Racula przy trasie S3. Następnego dnia, zgodnie z prawem regulującym czas pracy kierowców, jeszcze nie mógł wyruszyć w dalszą drogę, dlatego postanowił wybrać się na grzyby do pobliskiego lasu. Mężczyzna jeszcze około południa miał kontakt z bliskimi, chwalił się im znalezionymi okazami, potem kontakt z nim się urwał. Okazało się, że podczas spaceru został zaatakowany przez trzy psy w typie owczarka belgijskiego. Resztkami sił zdołał wykręcić numer alarmowy 112 i wezwać pomoc. Znaleźli go policjanci. W krytycznym stanie trafił do Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Tam lekarze podjęli dramatyczną walkę o jego życie. Byli w szoku - jeszcze nie trafił do nich pacjent tak poraniony po ataku psów. Pan Marcin miał co najmniej 53 rany szarpane i gryzione. Mimo wysiłków lekarzy mieszkaniec Puław zmarł.

Psy uciekły ze strzelnicy

Psy, które bestialsko zaatakowały 46-latka, wydostały się ze strzelnicy, w pobliżu której spacerował. Posesja, z której uciekły, została zabezpieczona przez policjantów. Dokonano tam również szczegółowych oględzin z udziałem biegłego z zakresu dobrostanu zwierząt oraz biegłej z zakresu kynologii. Zdecydowano również o skierowaniu zwierząt na obserwację. Śledczy zlecili badania specjalistyczne, m.in. pod kątem dokładnego ustalenia ich rasy, określenia ich stanu fizycznego i psychicznego oraz oceny warunków, w jakich przebywały.

Właściciel z zarzutami i w areszcie

Właściciel psów to były policjant. W czwartek, 16 października mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzut spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami czyn ten zagrożony jest karą od pięciu lat pozbawienia wolności do kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Dzień później do sądu wpłynął wniosek o areszt dla 53-latka. Sąd przychylił się do niego i aresztował właściciela psów na trzy miesiące.

Jak informowała wówczas prokuratura, ustaliła, że to nie była pierwsza sytuacja, kiedy psy uciekły z posesji, a mieszkańcy okolicy skarżyli się na działanie tejże strzelnicy. Dlatego śledczy przyglądają się także jej działaniu. Chodzi m.in. o zasady funkcjonowania, przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa oraz zgodność prowadzonej działalności z obowiązującymi regulacjami.

Areszt przedłużony

W styczniu kończył się areszt dla właściciela psów, dlatego prokuratura wystąpiła do sądu o jego przedłużenie. Sąd przychylił się do wniosku i przedłużyła areszt dla mężczyzny o kolejne trzy miesiące. O tyle samo czasu wydłużona ma być również obserwacja behawioralna psów, które zaatakowały mieszkańca Puław.

Jak informuje prok. Ewa Antonowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze wszystko to ma na celu zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania.

Marta Pietroń

Syn pod wpływem alkoholu groził rodzicom



Fot.KPP Opole Lubelskie

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności

Opole Lubelskie: Policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca Poniatowej, który będąc pod wpływem alkoholu, groził swoim rodzicom pozbawienia ich życia. Odpowiadał już za przestępstwo znęcania się nad rodzicami, a teraz dodatkowo zlekceważył wydany przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się z bliskimi.

W minioną sobotę (3 stycznia) do dyżurnego opolskiej jednostki policji zadzwoniła przerażona kobieta, która poinformowała, że jej syn, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę, jest agresywny oraz grozi jej i mężowi pozbawieniem ich życia.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że mężczyzna niedawno opuścił zakład karny, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za znęcanie się nad bliskimi. Na miejscu interwencji policjanci zatrzymali agresywnego 36-latka, który miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Dodatkowo mundurowi ustalili, że do końca 2030 roku mężczyzna ma orzeczony przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się ze swoimi rodzicami - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

36-latek trafił do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy go aresztował.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 3c03adc803

„Wierzejki" nie płaciły dostawcom na czas? UOKiK kontroluje zakład

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie wobec Zakładu Mięsnego „Wierzejki" J.M. Zdanowscy sp. j. z siedzibą w Płudach. Sprawa dotyczy podejrzenia nadmiernych opóźnień w regulowaniu zobowiązań finansowych wobec kontrahentów. Chodzi o kwoty przekraczające prawdopodobnie 2 miliony złotych.

UOKiK wydał oficjalne postanowienie, w którym ogłosił rozpoczęcie postępowania wobec firmy.

– Prezes Urzędu [...] postanawia wszcząć postępowanie w sprawie nadmiernego opóźniania się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych przez Zakład Mięsny „Wierzejki" [...] w okresie trzech kolejnych miesięcy, tj. styczeń, luty, marzec 2025 r. – podaje UOKiK.

To oznacza, że urząd zamierza m.in. dokładnie sprawdzić: ile firma zalegała kontrahentom, jak duże były opóźnienia, ilu dostawców nie dostało pieniędzy na czas.

Zgodnie z ustawą

Kiedy firma „za bardzo" spóźnia się z płatnościami?

Ustawa mówi: Jeśli przez trzy miesiące suma zaległych lub spóźnionych płatności przekracza 2 miliony złotych, to mamy do czynienia z tzw. „nadmiernym opóźnianiem się".

Według UOKiK w przypadku Wierzejek mogło tak właśnie być.

W postanowieniu UOKiK pisze:

– Posiadane informacje wskazują na wystąpienie nadmiernego opóźniania się [...] a tym samym przekroczenie progu ustawowego [...] wynoszącego co najmniej 2 mln złotych.

Teraz UOKiK będzie szczegółowo sprawdzał dokumenty, faktury i płatności firmy. Może przesłuchiwać dostawców i analizować dane finansowe przedsiębiorstwa. Na obecnym etapie postępowanie ma charakter wyjaśniający, jednak jego wszczęcie oznacza przejście do właściwej fazy dowodowej. Spółka będzie zobowiązana do przedstawienia szczegółowej dokumentacji finansowej oraz dowodów regulowania zobowiązań wobec kontrahentów.

UOKiK zaznacza też, że na postanowienie o wszczęciu postępowania nie przysługuje zażalenie.

Jeśli okaże się, że „Wierzejki" faktycznie spóźniały się z płatnościami na dużą skalę, UOKiK może nałożyć wysoką karę, zobowiązać firmę do uregulowania zaległości, wymagać poprawy sposobu rozliczeń.

Co na to „Wierzejki"?

Od dłuższego czasu w Łukowie i powiecie krążą informacje o słabej kondycji firmy „Wierzejki", a niektórzy wręcz mówią, że „Wierzejki" upadają, zwalniają pracowników i zamykają sklepy.

O sytuację w firmie, a także kontrolę UOKiK-u zapytaliśmy Adama Zdanowskiego, współwłaściciela firmy „Wierzejki".

W Wspólnota: Dlaczego firma nie płaciła dostawcom w pierwszym kwartale 2025 roku? Skąd wzięły się te opóźnienia?

Adam Zdanowski: To ważne, by jasno to rozdzielić: firma nie uchylała się od płatności – wszystkie zobowiązania zostały zapłacone. W pierwszym kwartale 2025 roku wystąpiły jedynie przejściowe opóźnienia w regulowaniu części faktur. Był to efekt bardzo trudnej sytuacji rynkowej w branży mięsnej, w szczególności silnej presji wynikającej z masowego importu taniego mięsa z krajów Europy Zachodniej, który zaburzył rynek i obniżył rentowność wielu firm w całym sektorze. Jednocześnie rosły koszty energii, transportu i funkcjonowania zakładów. Jako rodzinna firma z wieloletnimi pracownikami podjęliśmy wtedy decyzje, które miały na celu utrzymanie ciągłości działalności i miejsc pracy. W tym okresie część płatności handlowych została przesunięta w czasie, ale nigdy nie doszło do trwałego niewywiązywania się z zobowiązań. Najważniejsze jest to, że dziś wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej.

W Wspólnota: Jak wygląda sytuacja Wierzejek wobec tego, co „się mówi", że „Wierzejki" upadają? Czy firma ma trudności finansowe i co już zrobiliście, żeby to naprawić?



Adam Zdanowski, współwłaściciel „Wierzejek":
Wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej

Adam Zdanowski: Informacje o tym, że „Wierzejki" upadają, to po prostu plotki, które - jak to często bywa - żyją własnym życiem, bo ludzie lubią sensacyjne historie. Nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. Firma funkcjonuje normalnie, prowadzi bieżącą sprzedaż, realizuje zamówienia i reguluje swoje zobowiązania. Efekty są bardzo wyraźne – firma ma dziś dużo zamówień, stabilne przychody i dobrą płynność, a sytuacja jest nieporównywalnie lepsza niż na początku roku. „Wierzejki" nie tylko działają, ale są realnie wzmocnione po przejściu przez trudny okres.

W Wspólnota: Jak opóźnienia w płatnościach wpłynęły na kontakt z rolnikami i dostawcami?

Adam Zdanowski: Oczywiście, że taka sytuacja budzi emocje – opóźnienia zawsze wprowadzają nerwowość i niepokój, zwłaszcza wśród ludzi, którzy żyją z terminowych rozliczeń. Były rozmowy, pytania To naturalne. Trzeba jednak podkreślić jedno: współpracujemy z tymi rolnikami i dostawcami od wielu lat. Przez cały ten czas budowaliśmy relacje oparte na zaufaniu i uczciwości, bo nigdy nie zostawiliśmy nikogo bez należnych mu pieniędzy. Dlatego, zamiast zrywać współpracę, strony rozmawiały, ustalały terminy i wspólnie przechodziły przez trudny moment. W efekcie współpraca została w zdecydowanej większości utrzymana, a po uregulowaniu zobowiązań relacje wróciły do normalnego, stabilnego trybu.

mo

Syreny postawiły na nogi część mieszkańców powiatu lubartowskiego

Prokuratura prześwietliła włączenie alarmu w powiecie. A wojsko rzeczywiście ostrzegło o zagrożeniu powiatu z powietrza

Z urzędu, po doniesieniach medialnych, prokuratura podjęła czynności mające na celu sprawdzenie, czy przy uruchamianiu syren alarmowych w Lubartowie i okolicach nie doszło do przestępstwa. Tymczasem wojsko potwierdza, że radary wykryły obiekt zagrażający powiatowi z powietrza.

Alarm w dziewięciu gminach. I afera

W sobotę, 6 grudnia, w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm o zagrożeniu z powietrza ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to: Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak, m.in. przy użyciu dronów. Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.

WSP

> **Krzysztof Sokół,** prokurator rejonowy w Lubartowie
> *Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych*

> **ppłk. Jacek Goryszewski,** rzecznik DORSZ
> *Radary wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego w rejonie pow. lubartowskiego, nadano komunikat o natychmiastowym zagrożeniu*

Okazało się później, że zagrożenia z powietrza dla mieszkańców powiatu lubartowskiego nie było. Sprawa wywołała ogromne zamieszanie. Komentował je m.in. minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Z kolei wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w stanowczych słowach oczekiwał od starosty lubartowskiego wyjaśnień.

- Dostałem informację i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony, co było jego powodem i jakie były motywacje - mówi Krzysztof Komorski.

Komunikat, sms i kod

Starosta Jan Sławecki w rozmowie ze „Wspólnotą" wyjaśniał, że na telefon pracowniczki Starostwa Powiatowego w Lubartowie 6 grudnia o godz. 4.44 z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego wpłynął komunikat: „realne zagrożenie z powietrza, polecenie uruchomienia radiotelefonów sieci alarmowania wojewody oraz prowadzenia nasłuchu". - Za pięć minut przyszedł sms o podobnej treści. Po czym na specjalnym nasłuchu pracownicy usłyszeli kod, który wskazywał, że powiat lubartowski ma zagrożenie z powietrza. Pracowniczka powinna wtedy zadzwonić do WCZK, żeby to ostatecznie potwierdzić. Zamiast tego, na podstawie wspomnianych komunikatów, powiadomiła osoby odpowiedzialne za uruchomienie syren - opowiadał nam starosta.

O godz. 6.14 potwierdzono informację, że syreny zostały uruchomione błędnie. Starosta zapewnia, że przeprowadził rozmowę z pracowniczką, która podjęła w tej sytuacji błędną decyzję.

Syreny pod lupą prokuratora

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie w związku informacjami medialnymi o uruchomieniu alarmu oraz wydźwiękiem zdarzenia, przeprowadziła we własnym zakresie, z urzędu, rozpoczęła czynności sprawdzające w kierunku art. 224a Kodeksu karnego.

„Kto, wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu" - brzmi ten przepis. Nawet do 15 lat pozbawienia wolności grozi temu, kto w ten sposób zawiadamia o więcej niż jednym zdarzeniu.

- Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych oraz do ustalenia, czy zostały wyrządzone ewentualne szkody na skutek tego zdarzenia - mówi Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Czynności podjęte przez prokuraturę nie wykazały, by do uruchomienia alarmu doszło wskutek celowego wprowadzenia w błąd instytucji państwowych.

- Z ustaleń wynika, że na skutek alarmu nie wyrządzono jakichkolwiek szkód, a służby nie poniosły w związku z tym zdarzeniem realnych kosztów. Dlatego 26 grudnia ub.r. postanowiono odmówić wszczęcia śledztwa, wobec braku znamion czynu zabronionego - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół.

Wirtualna Polska: Wojsko ostrzegało powiat lubartowski

Jak ustaliła Wirtualna Polska, 6 grudnia ub.r. wojsko rzeczywiście wysłało komunikat o zagrożeniu z powietrza.

„W związku z sytuacją zagrożenia przestrzeni powietrznej w rejonie powiatu lubartowskiego, w którym systemy radarowe wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego, został nadany komunikat o natychmiastowym zagrożeniu. Po dokonaniu dalszej weryfikacji sytuacji i wykluczeniu zagrożenia przekazane wcześniej informacje zostały zaktualizowane, a potencjalne zagrożenie zostało wykluczone po około 20 minutach" - poinformował WP.pl ppłk. Jacek Goryszewski, rzecznik Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Dominik Smagała

eprasa.pl 3c03adc803

Weronika wygrała 30 razy w zawodach stylistek rzęs

Nie spodziewała się, że jedno spotkanie może zamienić w pasję, która pochłania ją bez reszty do dziś. Zdobyła wiele nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Poznajcie Weronikę Kłak - stylistek rzęs z powiatu puławskiego.



Weronika Kłak to 28-latka, która pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn. Od 2020 roku zajmuje się stylizacją rzęs. Przez ostatnie 6 lat zdobyła ponad 30 nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Obecnie zamierza skupić się na sędziowaniu podczas mistrzostw oraz prowadzeniu szkoleń

Wygrana motorem do działania

Weronika ma obecnie 28 lat i pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn, mieszka w Puławach. Po ukończeniu szkoły średniej studiowała pracę socjalną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 6 lat temu rozpoczęła się jej przygoda ze stylizacją rzęs. Jak wspomina w rozmowie z nami, pojechała na szkolenie do Warszawy trochę z przypadku. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę.

- Pamiętam, że wzięłam udział w konkursie na Facebooku, w którym można było wygrać zniżkę na szkolenie. Okazało się, że wygrałam, więc postanowiłam spróbować. Pojechałam na miejsce i od razu bardzo mi się spodobało. Gdyby nie ta wygrana, pewnie nigdy nie zajęłabym się stylizacją rzęs, a dziś mija już piąty rok mojej pracy w tym zawodzie. Można powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Wiedziałam, że chcę iść w tym kierunku, choć wymagało to czasu i zaangażowania. Początki były trudne, bo studiowałam i pisałam pracę licencjacką. Po obronie zdecydowałam, że chcę zostać stylistką na pełen etat - opowiada Weronika.

> Nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem

Jej typowy dzień pracy jako stylistki rzęs wygląda różnie. Na brak obowiązków nie narzeka.

- To zależy od dnia. Czasem pracuję z klientkami, wykonując stylizacje, a czasem prowadzę szkolenia dla kursantek. Zdarza się, że pracuję ponad osiem godzin - dodaje stylistka.

28-latka opowiada także o nadchodzących trendach w perspektywie kolejnych miesięcy.

Weronika prowadzi dwa fanpage"e, podczas których pokazuje prace. Dodatkowo można się z nią umówić na wizytę:
Facebook - Lashartist Weronika Kłak
Instagram - weronikaklak.lashartist

- Obecnie modne są stylizacje „poszarpane", nierówne. Kiedy zaczynałam swoją przygodę, to dążyło się do perfekcyjnej równości, a dziś trend jest odwrotny - naturalność i efekt delikatnego „roztrzepania". Popularne są też efekty niestandardowe, jak tzw. liner, czyli złudzenie kreski. Ja jako stylistka nie toleruję bardzo długich rzęs. Jest to bardzo niebezpieczne i może doprowadzić do trwałych uszkodzeń rzęsy naturalnej. Lubię naturalne i delikatne stylizacje. Jest to odpowiedzialna praca, podczas wykonywania jestem skupiona na tym, co robię. Zabieg trwa zwykle od półtorej do dwóch godzin - opowiada Weronika.

Z jakimi problemami z rzęsami najczęściej zgłaszają się do niej kobiety?

- Najczęściej przychodzą ze źle wykonaną stylizacją - często czują dyskomfort lub ból. Zdarzają się zaniedbane rzęsy, zarówno z winy stylistki, jak i klientki. Częstym problemem jest brak higieny. Trzeba pamiętać o tym, że rzęsy myje się codziennie - tłumaczy.

Planowała 10 pucharów, zdobyła 30

Po wielu miesiącach pracy i szlifowania fachu Weronika postanowiła pójść o krok dalej i wystartować w zawodach w stylizacji rzęs.

- Zawody przebiegają bardzo różnie. Mistrzostwa można podzielić na dwa typy: on-line i stacjonarnie. W wersji internetowej wysyła się zdjęcia prac, co daje mniejszą adrenalinę. Zawody stacjonarne to już inny kaliber. Człowieka dopada duży stres, chaos i ogromna adrenalina. Z drugiej strony to fajne uczucie, bo można się oderwać od pracy. Moje pierwsze zawody odbyły się w Warszawie w 2023 r. Pojechałam do stolicy, żeby się tam sprawdzić. Pamiętam, że ogromnie się stresowałam, nie wiedziałam, z czym to się je, ale tę imprezę wspominam bardzo dobrze. Poznałam tam dużo ciekawych i wspaniałych osób. Zdobyłam kilka pucharów i wyróżnień. Byłam przeszczęśliwa, że mi się udało ciężką pracą osiągnąć sukces. Postanowiłam kontynuować starty. Pierwsze moje mistrzostwa za granicą były w Rzymie pod koniec 2023 r. Nie znając języka włoskiego, stwierdziłam, że nie mam nic do stracenia i poleciałam tam. Te zawody mocno się różniły, bo one były bardzo prestiżowe. We Włoszech pojawiło się około 150 stylistek z różnych państw. Im więcej osób, tym większa konkurencja. Miałam takie podejście, że Włoszki robią gorsze rzęsy, a mi się uda. One są bardzo zawzięte i bardzo zdyscyplinowane, gdyż przygotowują się u sędzin, które sędziują. Robiłam wszystko, żeby zgarnąć jak najwięcej pucharów, ale finalnie udało się zdobyć jeden puchar oraz wyróżnienie, z którego byłam dumna. Mistrzostwa za granicą traktowałam trochę jako wakacje, bo z jednej strony zwiedzałam, a z drugiej brałam udział w turniejach. Zachęcam wszystkie stylistki, żeby spróbowały swoich sił w mistrzostwach - mówi Weronika.

Za mieszkanką powiatu puławskiego już niejedne zawody. Obecnie jest 30-krotną zwyciężczynią w mistrzostwach. Czy spodziewała się takiego sukcesu w tak krótkim czasie?

- Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie, chociaż od początku byłam bardzo zdeterminowana. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem. Kiedy przekroczyłam tę liczbę, postawiłam poprzeczkę wyżej. Moim celem stało się 20 wyróżnień. Później licznik zatrzymał się dopiero na 30 nagrodach i wyróżnieniach. Wciąż startowałam w kolejnych mistrzostwach, nie odpuszczałam. Efekty, jakie przyszły, naprawdę przerosły moje najśmielsze oczekiwania - opowiada stylistka.

Jej usługi są skierowane głównie do kobiet. Czy zdarza się, że mężczyźni też umawiają się na wizyty?

- U mnie nigdy nie pojawił się żaden mężczyzna, jednak panowie jak najbardziej uczestniczą w mistrzostwach jako modele, gdzie wykonuje się im stylizacje rzęs. Mi zdarzyło się uczestniczyć raz w takiej konkurencji, to się zdarza, ale bardzo rzadko. Gdy panowie słyszą o rzęsach, to od razu mówią stop - mówi Weronika.

Teraz skupia się na sędziowaniu

28-latka nie tylko brała udział w mistrzostwach. Okazuje się, że zdarzyło jej się sędziować podczas zawodów. Jak to wygląda od kulis?

- To jest zupełnie inna strona medalu. W konkursach on-line praca sędziego polega na szczegółowym analizowaniu dziesiątek, a czasem setek zdjęć, które nadesłali uczestnicy. Wymaga to dużej cierpliwości, skupienia oraz dokładności. Zawody stacjonarne wyglądają natomiast zupełnie inaczej. Cały dzień spędza się na sali, pracując w szybkim tempie, ponieważ konkurencje są podzielone na czas i trzeba reagować natychmiast. Ocenia się modelki, przygląda wykonanym stylizacjom, weryfikuje poprawność techniczną i zgodność z kryteriami - tłumaczy Weronika. Stylistka w ubiegłym roku miała okazję stacjonarnie oceniać prace m.in. w Rumunii.

- Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie. Do Rumunii zostałam zaproszona, gdy startowałam w mistrzostwach na Malcie. To właśnie tam zdobyłam najwięcej pucharów. Próbując uzyskać zdjęcia swojej modelki z mistrzostw, napisałam do paru sędzin, które je oceniały. Jedna z tych osób okazała się organizatorką rumuńskich zawodów, która bardzo mnie doceniła oraz pochwaliła i zaproponowała mi udział w Rumunii w roli sędziego, na co się zgodziłam. Sam pobyt wspominam miło, z organizatorką mówiłyśmy w języku angielskim. Inaczej było z pozostałymi osobami. W Rumunii część osób nie mówi w tym języku. W Polsce sędziować będę w tym roku we Wrocławiu i Koninie - dodaje stylistka.

Okazuje się, że pomimo sukcesów, 28-latka nie zamierza kontynuować udziału w mistrzostwach.

- Jako uczestniczka już nie będę brać udziału, ponieważ obecnie jestem sędzią. Wyglądałoby to nieprofesjonalnie. Wiem, jak to się ocenia, wiem, co jest ważne, żeby wygrać oraz wiem, jak to wygrać. Byłoby to nie fair. Teraz występuję już tylko w roli sędziego, otrzymuję podziękowania i wyróżnienia z tego tytułu. Równolegle prowadzę liczne szkolenia, na które zgłasza się wiele osób. Daje mi to ogromną satysfakcję - kończy Weronika.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 3c03adc803

Witamy na świecie



Marianna Duda z tatą, Wola Chomejowa
ur. 6 stycznia, g. 13.42; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Damian



Amelka Aftyka, Szczekarków
ur. 7 stycznia, g. 18.09;
3300 g, 52 cm
Rodzice: Aleksandra, Arkadiusz



Tymon Siwek, Kock
ur. 3 stycznia, g. 5.57;
3170 g, 57 cm
Rodzice: Kinga, Marcin



Liwia Brygoła, Stara Wieś
ur. 6 stycznia, g. 22.40;
3750 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Radek



Ignacy Zalech, Olszewnica
ur. 8 stycznia, g. 12.49; 4070 g
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Aleksy





Marcel Barszcz, Bystrzyca
ur. 7 stycznia, g. 7.25;
4220 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj, Pola



Jan Borówka z tatą, Nowy Uścimów
ur. 7 stycznia, g. 12.22; 3068 g, 57 cm
Rodzice: Martyna, Artur

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt szuka domu dla Gacka

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt opublikowało ogłoszenie dotyczące swojego nowego podopiecznego. Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna 8 kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub - najlepiej - stałego.

Jak podkreślają wolontariusze, Gacek jest wesoły, przyjacielski i bardzo spragniony kontaktu z człowiekiem. Lubi zabawę, ruch i bliskość, a najlepiej odnajdzie się w domu, w którym będzie traktowany jak pełnoprawny członek rodziny. Potrzebuje poczucia bezpieczeństwa, stabilności i opieki, która pozwoli mu spokojnie dorastać.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że w takich przypadkach czas ma ogromne znaczenie - dom tymczasowy może uratować życie, a dom stały daje szansę na szczęśliwą przyszłość.

Osoby zainteresowane pomocą lub adopcją proszone są o bezpośredni kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów Dla Zwierząt, które prowadzi sprawę i udziela wszelkich informacji dotyczących Gacka.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Milejów dla zwierząt

Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna osiem kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub stałego

Złóż życzenia dla Babci i Dziadka w tygodniu Wspólnota

Zbliża się Dzień Babci i Dziadka! W tym szczególnym dniu zaskocz swoich bliskich wyjątkowym prezentem w postaci życzeń w naszym tygodniku!

Wyślij życzenia swoim Dziadkom z okazji ich święta, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty (w sprzedaży 20 stycznia).
Długość: maksymalnie dwa zdania. Do życzeń dołącz informacje: imię i nazwisko autora życzeń, imiona i nazwiska dziadków, miejscowość zamieszkania dziadków (bez pełnego adresu!).
Możesz dołączyć jedną fotografię dziadków.
Zgłoszenia wysyłajcie do piątku, 16 stycznia do godz. 16 na adres: kontakt@24wspolnota.pl! W tytule wiadomości wpisz: Życzenia do gazety.
Zapraszamy!

Ewa Jaszczak



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Śnieguś, Ewelina Choma, Zaróbka



Bella, Cezary Nowicki, Łuków



Afgan, Aleksandra Mrozowska, Lubartów

eprasa.pl 3c03adc803

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616)

Szalona awantura właścicieli Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.



Jednym z najciekawszych zabytków regionu jest nagrobek Mikołaja Mniszcha (młodszego) w kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Nad leżącym rycerzem mamy scenę pokazującą innych członków rodu

Pierwszym przedstawicielem wywodzącego się z Moraw rodu Mniszchów, który swoje losy związał z Polską, był Mikołaj (ok. 1484 - 1553) piszący się „z Wielkich Kończyc", herbu własnego Mniszek. Jego protektorem na dwór królewski był kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki. W otoczeniu Zygmunta Starego i królowej Bony widzimy go w 1530 roku. Dzięki zawartemu w 1539 roku małżeństwo z Barbarą Kamieniecką skoligacił się z wieloma znakomitymi polskimi rodami. Pozycja społeczna znajduje szybko potwierdzenie w majątkowej.

Panowie na Łukowie i Kozimrynku

Pisze Halina Kowalska, autorka poświęconego mu artykułu w Polskim Słowniku Biograficznym: „Do starostwa łukowskiego, z którego starał się uzyskać jak największy dochód poprzez podnoszenie pańszczyzny, wykupienie wójtostwa w Łukowie, arendę ceł i czopowego, wykup młynów, doszła mu w r. 1540 dzierżawa królewskiego miasteczka Kozirynek (Radzyń Podlaski) wraz z należącymi doń wsiami. Dn. 1 VIII 1548 Zygmunt August połączył zapisy Mniszcha na Łukowie i Kozimrynku w ogólną sumę 6 462 złp. wliczając w nią gratyfikację z tytułu nakładów poniesionych przez Mniszcha po pożarze miasta i dworu oraz z racji wydatków na lokowanie nowych wsi z folwarkami, a w kilka dni później nadanie to zostało umocnione przyznaniem Mniszchowi oraz jego żonie i najstarszemu synowi dożywocia". Za nadaniami tymi staje w dużej części świetna relacja z Boną. W 1537 roku królowa wykupiła dobra wokół Łukowa i Radzynia od rodziny Kaznowskich i przekazała je Mikołajowi, co było zresztą niemałym skandalem. Kolejnym jego patronem został Zygmunt August, po którego stronie stanął w czasie konfliktów z matką po śmierci jego ojca. Potrafił też zadbać o losy swoich trzech synów. Jan odziedziczył m.in. starostwo łukowskie, które potem porzucił na rzecz innych, intratniejszych majątków. Jerzy i Mikołaj zaś, pod skrzydłami przyjaciół ojca, rozpoczęli dworską karierę przy boku młodego króla.

Votum za grzechy rodziny

O okolicznościach zbudowania kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim pani Anna Wasak na stronie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski pisze tak: „...w 1612 trzeci brat – Jan (zm. 1612), starosta łukowski zaczął wznosić murowany kościół na miejscu drewnianego (obecnie pw. Trójcy Świętej), który jest wotum przebłagalnym za grzechy rodziny". Jest to rzeczywiście świątynia wyjątkowej urody, gdyby jednak pan Jan i kończący inwestycję Andrzej Mniszech (skądinąd również niezły gagatek...) zechcieliby rzeczywiście tą drogą wyrównać niebiańskie rachunki, gdzieś na pograniczu Ziemi Łukowskiej i Podlasia stanęłoby coś o rozmiarach Bazyliki Świętego Piotra.

Dwie historie dworskich łajdactw Jerzego i Mikołaja są powszechnie znane i szeroko opisane zarówno przez współczesnych, jak i historyków.

Wokół królewskiej miłości

Pierwszą z nich jest afera Barbary Giżanki. Królewscy pokojowcy, widząc rozpacz Zygmunta Augusta po śmierci Barbary, wpadli na pomysł zdobycia wpływu na plany i czyny króla za pomocą podsunięcia mu nowej kochanki. Nie było to zadanie specjalnie skomplikowane, bo powiedzieć, że król był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć... Nic też nowego: podobnych manewrów historia widziała tysiąc: takich spraw jak dobór monarszej miłośnicy nikt mądry nie pozostawi przecież przypadkowi. Mniszchowie poszli jednak dalej. Mikołaj dostrzegł, że jego własna aktualna kochanka, odbywająca akurat nowicjat u bernardynek (w tym czasie dziewczęta - znowu eufemizm - rokujące poważne problemy wychowawcze często próbowano naprowadzać na dobrą drogę pobytem w klasztorze, zwykle nie działało).

Siedemnastoletnia, śliczna i nader towarzyska Barbara Giżanka, jest na tyle podobna do zmarłej królowej, że łatwo może pomóc w wywieraniu wpływu na monarchę. Mniszech zazdrosny nie był.

Wedle dość popularnej, acz nie do końca udowodnionej wersji, dodatkowo do operacji zatrudniono jednego z zaludniających ówczesny Wawel podejrzanych magów, Niemca Lorenza Duhra (w Polsce przeszedł do legendy jako Jan Twardowski, ten od lotów na Księżyc i karczmy Rzym...).

Hochsztapler pomógł im zainscenizować widowisko, w trakcie którego w zwierciadle z czarnej stali, przy blasku jednej świecy i dymie, cierpiącemu Zygmuntowi Augustowi Giżankę zaprezentowano jako ducha Barbary Radziwiłłówny. Po kilku tygodniach reżyserowie tego widowiska napomknęli królowi, że spotkali w Warszawie dziewczynę bardzo podobną do Barbary...

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. IV) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk – wokół kościoła i księżowskiego sadu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze).

Plac do palanta

Jeszcze dalej na zachód od stawu Skalskiego był duży plac zwany unter shabosin (z jidysz: „pod szabatem", nazwa nie do końca zrozumiała - przyp. ZS), w którego podziemiach przechowywano przykryty słomą lód. Plac zaś często był używany przez starszą młodzież do gier, z których najpopularniejszy był palant. Gra polegała na odbijaniu piłki pałką i łapaniu jej w locie. Czasem rozbijała ona jakieś okno, dostarczając pracy szklarzowi. Niepisane prawo absolutnie zabraniało powiedzenia właścicielowi okna, kto odpowiada za jego szkodę.

Wyścigi po księżowskie jabłka

Dalej ciągnął się cienisty ogród księżowski, w którym rosło dużo owocowych drzewek takich jak: jabłka, gruszki i śliwki. Rozbrykane dzieciaki zrywanie owoców ze skrajnych drzew traktowały jak swoisty sport.

Na końcu ogrodu była księżowska studnia. Nie chodzono do niej po wodę codziennie, bo było za daleko, ale wielu Żydów chodziło tam często, dlatego że była lepsza do gotowania herbaty, bo czystsza i smaczniejsza niż woda ze studni na Rynku.

Za księżowskim sadem droga wiodła w prawo, na północną część osady (w oryginale słowo shtetl oznaczające żydowskie miasteczko - przyp. SZ). To było przedmieście, zamieszkane przez chrześcijan: rzemieślników, furmanów, drobnych handlarzy i biedniejszych rolników.

Kościoły w oczach żydowskiego dziecka

Na ulicy Łukowskiej stoi stary katolicki kościół. Stary, ale ładny, w bizantyjskim stylu z wielką kopułą. Otoczony jest gęsto kasztanami i ogrodzony żelaznym płotem o wyjątkowym wyglądzie (tutaj ewidentnie Derfnera zawiodła pamięć: zburzony w 1940 kościół św. Jakuba mieszczący się w rejonie dzisiejszej ulicy Szkolnej/Poniatowskiego nie miał cech bizantyjskich, a na pewno kopuły. Warto dostrzec, że autor nie wspomina nic o wystroju wnętrza - przyp. ZS). Przed kościołem, w kierunku ulicy Łukowskiej, na wysokim postumencie jest rzeźba Jezusa w patetycznej pozycji, w cierniowej koronie i dużymi gwoździami w nogach. Ulica Łukowska od starego kościoła aż do szosy warszawskiej jest zamieszkana zarówno przez Żydów, jak i przez chrześcijan. Większość z nich to kupcy. Również w tej części ulicy mieściła się szkoła.

W północno-zachodniej części miasta, tuż za szosą warszawską (dzisiaj ulica Warszawska - przyp. ZS) dominuje nowy kościół katolicki. Jest to wielka budowa z czerwonej cegły. W odróżnieniu od starego jest w stylu gotyckim. Ma dookoła ostre wieżyczki, a pośrodku wysoką wieżę, która wbija się w niebo.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

eprasa.pl 3c03adc803

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. IV)

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Pozbawiona trosk majątkowych, owdowiała i bezdzietna mogła cała swoją przyrodzoną energię poświęcić wspieraniu rodziny, zaangażowaniu w wychowywanie osieroconych dzieci swojego brata Eustachego oraz działalności publicznej. O ile z racji na niemożność piastowania urzędów przez niewiasty sama nie mogła odgrywać kluczowych ról, o tyle - podobnie jak Izabela z Czartoryskich Lubomirska, królewska siostra Izabela z Poniatowskich Branicka, wreszcie najsłynniejsza Izabela epoki z Flemmingów Czartoryska - stanowiła nie tylko poważne źródło kreowania opinii politycznych, ale też i zakulisowych rozgrywek.

Acz korzystała z niego w sposób nader specyficzny. O jej wypowiedziach, komentarzach a czasem wręcz, zdaje się, że umiejętnie in-



Portret Katarzyny z ok. 1782 roku. Do końca życia nosiła się we wdowich szatach tradycyjnego polskiego kroju

scenizowanych scenkach z jej udziałem, krążyły wzbudzające zachwyt współczesnych historie.

Pierwsza dama polskiego dowcipu

Zacznijmy od nader uprzejmego wprowadzenia Lucjana Siemieńskiego: „Ona też umiała używać tego przywileju wziętego od natury, i z wysokości swojéj towarzyskiéj pozycyi rzucała nieraz gorzkie prawdy i dowcipy, które z ust do ust podawane, kraj obiegały. W wieku Woltera, kiedy dowcip od Francuzów przyswojony stał się u nas chlebem powszednim, dowcipnych niewiast nie brakowało zapewne po magnackich salonach, ale te nie używały téj popularności, co anegdoty i bon -mots kasztelanowéj, nie umiejącéj ani słowa po francuzku. Dowcip téj pani był polskim najczystszéj wody i odbiciem się staroświeckiego obyczaju, charakteru niezłamanego przeciwnościami, wysokiego religijnego uczucia, gotowego do ofiar w każdéj potrzebie, zgoła wynikał z pierwiastków, z jakich dzisiejszy poeta złożyłby ideał matrony, ostatniéj matrony w przetwarzającém się dokoła społeczeństwie".

Dowcip a`la Kossakowska

Więc oto próbka tego dowcipu: Pisze w „Pamiętniku anagdotycznym..." Ludwik Cieszkowski: „... Od r. 1774 nie bywała w Warszawie, obrała sobie mieszkanie w Galicyi w Stanisławowie. Niemcy, osobliwie komissarze cyrkułowi, uprzykrzali się (..) Rozkazała potem Kossakowska umyślnie w pokoju bawialnym zawiesić dwa portrety Maryi Teresy cesarzowej i Józefa II, dawszy sekretny rozkaz jednemu hajdukowi, przeznaczonemu na to umyślnie, aby pilnował iżby każdy wchodzący do tego pokoju, uczcił portrety monarchów. Była to samołówka na Niemców, albowiem gdy jeden z urzędników cesarskich wszedł do pokoju z kapeluszem na głowie, hajduk nauczony powiedział mu, ażeby znał uszanowanie dla miejsca tego. Zdejmij kapelusz rzekł do Niemca, kiedyś tu wszedł. Niemiec lekceważąc przestrogę, pozostał w kapeluszu a hajduk mu silny wyciął policzek, mówiąc: -Naucz się szanować nawet wizerunki monarchów. I z głowy mu kapelusz zrzucił na ziemię. Tym sposobem Kossakowska nauczyła Niemców grzeczności a urzędnik nie śmiał się skarżyć nawet o policzek...".

Każdy, kto w Polsce słyszał o takim polskim humorze, wręcz płakał ze śmiechu. Ponoć nawet Niemcewicz docenił.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Zamek w Zawieprzycach

Wydając w 1857 roku swój „Album Lubelskie", Adam Lerue zarzekał się, że rysuje z natury, więc możemy przyjąć, że rzeczywiście niewiele wcześniej dawny pałac w Zawieprzycach dokładnie tak wyglądał. W XVI wieku Zawieprzyccy wznieśli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze, później należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku, za czasów Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany. W 1838 roku budynek strawił pożar - o czym świadczą m.in. świetnie widoczne na rycinie wypalone okna - i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus.



Zbigniew Smółko

WSP

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. II

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Wskrzeszenie Piotrawina zaowocowało też obecnym w polszczyźnie frazeologizmem: być bladym jak Piotrowin - czyli po prostu trupio bladym, wyglądać kiepsko, chorowicie.

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą.

Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Wedle późniejszej w stosunku do wydarzeń o 190 lat relacji dominikańskiego pisarza Wincentego z Kielczy jednym z cudów poświadczających świętość biskupa Stanisława z Krakowa był przebieg procesu o włość Piotrawin.

Książę (koronacja odbyła się w 1076 roku) zirytowany nieustannymi pouczeniami moralnymi otrzymywanymi od biskupa w porę i nie w porę, sprzyjał raczej krewniakom. Znając usposobienie krewkiego monarchy, który - jak się wydaje - jeszcze za życia miał opinię pasjonata (acz nieporównywalną z rysami krwawego szaleńca, domalowanymi mu przez późniejszych kronikarzy), świadkowie odmawiali zeznań. Stanisławowi pomóc mógł jedynie cud. A te, jak wiadomo, w sytuacjach, kiedy trzeba poprzeć materialne roszczenia duchowieństwa, zdarzają się niestatystycznie często.

Wskrzeszenie zmarłego

Czytamy u Wincentego (w przekładzie prof. Janiny Pleziowej): „Sługa Boży Stanisław widząc, że zabrakło mu ludzkiej pomocy, a nie chcąc utracić własności kościelnej, szukał schronienia w opiece Bożej jakby w warownej wieży (...). Tymczasem nadszedł dzień trzeci i biskup udał się do kościoła piotrawińskiego, by tam odprawić mszę św., w sąsiedztwie zaś zgromadzili się na wiec król, książęta i wielka rzesza ludu. Biskup Stanisław tedy zakończywszy obrządki, jak stał w szatach pontyfikalnych i w infule wyszedł przed drzwi kościoła, tam gdzie pochowane było ciało Piotra, po czym polecił rozkopać mogiłę i otworzyć grób. Następnie ukląkł i ze łzami rzekł do Pana: Zmiłuj się nad nami, Boże wszechmocny, który panujesz tak nad żywymi jak umarłymi! (...). A gdy ci, co byli przy tym, odpowiedzieli: Amen, powstał z modłów, dotknął trupa pastorałem i rzekł mocnym głosem: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Piotrze, wstań, który śpisz i powstań z martwych, aby okazała się na tobie moc i działanie Trójcy Świętej. Wstań - powiedział - i wystąp na środek! (...) I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę, pomógł wyjść z grobu i po prowadził go w krąg rady. Stanąwszy na wiecu rzekł św. Stanisław do króla: Oto jest ten Piotr, który umarł, a przecież stoi przed wami żywy".

A może by świadek chciał pożyć?

Po czym tak powołany świadek najpierw stanowczo pouczył swoich nieuczciwych krewnych, że winni pokutować za grzechy - zwłaszcza niepotrzebnego narażenia na fatygę biskupa - i skoncentrować się na poprawie żywota doczesnego. Potem ochoczo zeznał, kiedy i za ile sprzedał będący przedmiotem sporu majątek. Stanisław zaznaczył w tej chwili, że jeśli świadek sobie życzy, to może poprosić Pana Boga o jeszcze kilka lat życia dla niego, ale Piotrawin uprzejmie podziękował, poinformował, że czyśćca niewiele mu już zostało i nalega, żeby jednak go odprowadzić do grobu i znowu przysypać piaskiem, co też uczyniono (wedle innych wersji historii miał żyć jeszcze trzy lata).

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 3c03adc803

Integracja międzynarodowa i powiatowa

Relacja „Wspólnoty”: XXIV uhonorowanie samorządowe „Dobre, bo bialskie”

Gala wręczania prestiżowych wyróżnień starosty bialskiego za 2025 rok przebiegała w piątek z udziałem zagranicznych gości - partnerów z Ukrainy i Niemiec. Podczas uroczystości wręczono pięć wyróżnień „Dobre, bo Bialskie”, statuetkę „Gmina – Lider Samorządności”, nagrodę „Biblioteka Roku 2025” oraz cztery medale „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”.


Fot.Marek Pietrzela

Laureaci wyróżnień „Dobre bo Bialskie”


Fot.Marek Pietrzela

Uhonorowani medalem „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”

Starosta Mariusz Filipiuk, otwierając w szczelnie wypełnionej sali widowiskowej Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej część oficjalną dorocznej gali, od razu powiedział „Mamy się czym chwalić”. Podkreślił, iż to spotkanie noworoczne łączy refleksję nad minionym rokiem, dumę z osiągnięć i nadzieję na 2026 rok.

Przypomniał, że Rada Powiatu w Białej Podlaskiej uchwaliła rekordowy budżet 2026 z wydatkami 363 mln zł, z tego 174 mln zł przeznaczonymi na inwestycje.

- To najwyższa kwota inwestycyjna w historii naszego powiatu. Planujemy wydać na inwestycje drogowe niemal 142 mln zł, z tego niemal 125 mln zł stanowią środki zewnętrzne pochodzące z różnych funduszy oraz z pomocy finansowej gmin – przekazał wiadomość starosta, dziękując zarazem licznie reprezentowanym na gali samorządom za dobrą współpracę.

Niektórzy laureaci niespodziewani...

Zgodnie z tradycją, podczas XXIV uroczystości „Dobre, bo bialskie”, najwięcej statuetek trafiło do gmin Ziemi Międzyrzeckiej, czyli do gm. Międzyrzec Podlaski i Drelowa. Wyróżnienia „Dobre, bo Bialskie” otrzymali Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach (gm. Międzyrzec Podlaski), zespół wokalny Zorza z Cicibora Dużego, rolnik i zarazem przedsiębiorca Arkadiusz Zaniewicz z Halas (gm. Międzyrzec Podlaski), Wschodnie Konsorcjum Eventowe Iwaniuk ze Starych Buczyc (gm. Janów Podlaski) oraz Gminne Centrum Kultury w Drelowie.

Statuetka „Gmina - Lider Samorządności” przy fanfarach została wręczona wójtowi Zalesia Tomaszowi Szewczykowi. Starosta bialski Mariusz Filipiuk wręczył medale Zasłużony dla Powiatu Bialskiego: mieszkańcowi gminy Terespol generałowi bryg. SG Stanisławowi Klekotce – komendantowi Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku, Michałowi Olesiejukowi – dyrektorowi Gminnego Centrum Kultury w Drelowie, Joannie Oleszczuk – dyrektor Zarządu Zlewni Wód Polskich w Białej Podlaskiej oraz Egmontowi Hamelowi – wicestaroście powiatu Oberhavel (Niemcy).

Specjalne podziękowania od starosty otrzymały firmy „Eko-Nowa” z Piszczaca i Restauracja „Galeria Smaków”.

Międzynarodowe kontakty

Delegacje zagraniczne wręczyły bialskiemu staroście oraz sobie nawzajem prezenty, m.in. kosze ze słodyczami oraz tablicę z ukraińskimi znakami jednostek wojskowych walczących na froncie. W tym roku na galę nie przybyła wcześniej goszczona delegacja z Litwy.

Egmont Hamel, wicestarosta powiatu Oberhavel, pożegnał się z zaprzyjaźnionymi samorządowcami powiatu bialskiego, gdyż kończy swoją pracę. Podkreślił, że delegacji ukraińskiej przekaże przywieziony z Niemiec sprzęt przeznaczony do rejonu przyfrontowego w Ukrainie.

Pod koniec ceremonii przybyła europoseł Marta Wcisło, która z radością obwieściła, że jej działania wpłynęły na przygotowania do przebudowy portu suchego w Małaszewiczach.

Uroczystości wzbogaciły koncerty - na początku 76-letniego Andrzeja Rybińskiego (pół wieku temu tworzył grupę Andrzej i Eliza) z zespołem oraz kończący część oficjalną laureata, czyli zespołu wokalnego Zorza z Cicibora Dużego. Finałem integracyjnego spotkania była biesiada, na którą miejscowy ksiądz dziekan udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela


Fot.Marek Pietrzela

Tomasz Szewczyk
wójt gminy Zalesie

To impuls do dalszego działania

Wyróżnienie naszego samorządu statuetką „Dobre, bo Bialskiej” jest dużym wydarzeniem. To impuls do dalszego działania. Myślę, że zapracowaliśmy na takie uhonorowanie. Zrealizowaliśmy wiele inwestycji istotnych dla gminy i powiatu bialskiego. W 2025 roku udało się nam pozyskać dużo środków zewnętrznych z Urzędu Marszałkowskiego. Mieliśmy możliwość budowy oczyszczalni ścieków w Zalesiu, stworzona została szansa budowy sieci kanalizacyjnej m.in. w Kłodzie Małej i Horbowie. Cenię sobie pomoc wielu życzliwych ludzi. Choć to pierwsza moja kadencja, to jednak wiele zawdzięczam mojemu poprzednikowi Janowi Sikorze, z którym przez dziesięć lat pracowałem jako wicewójt.


Fot.Marek Pietrzela

Arkadiusz Zaniewicz,
rolnik i hodowca drobiu z Halas

Możemy chwalić się produkcją drobiarską

Statuetka jest dla mnie dużym wyróżnieniem. Na uroczystość pospieszyłem z Warszawy, gdzie z kolegami protestowaliśmy przeciwko umowie z Mercosurem.
Prowadzę gospodarstwo roślinne na prawie 130 ha wraz z bratem, który uprawia 500 ha w ramach gospodarstwa rodzinnego. Mam swoją produkcję kurczaka brojlera – 360 tys. sztuk w cyklu. Jestem członkiem Lubelskiej Izby Rolniczej i stowarzyszenia Rolnik Polski, które uczestniczyło w tym proteście. Zasiadam w komisji rolnictwa u marszałka województwa i w radzie dialogu przy wojewodzie lubelskim. Możemy chwalić się produkcją drobiarską. Siła naszego rolnictwa nie polega na sprzedaży zboża, które jest tanie w świecie, ale na przetworzeniu jego w paszę i później w mięso, którego jakość u nas jest najwyższa. Zużywamy tylko 2 kg pestycydów na 1 ha, a kraje Mercosur 20 kg!

Rozregulowany regulamin parkingu niestrzeżonego

Dużo błędów przy uchwale o powiatowym parkingu

Wojewoda lubelski stwierdził nieważność dużej części uchwały Rady Powiatu w Białej Podlaskiej w sprawie ustalenia zasad i trybu korzystania z niestrzeżonego parkingu. Wskazał na kilka naruszeń prawa, m.in. uchwalenie, że za szkody na parkingu powiat nie odpowiada.

W ostatnim roku już kilkakrotnie zapadły niekorzystne rozstrzygnięcia nadzorcze dotyczące wadliwej twórczości prawnej bialskiego samorządu powiatowego. Ostatnie uchylenie dotyczy uchwały Rady Powiatu w Białej Podlaskiej z 28 listopada w kwestii kilku zapisów w regulaminie dotyczącym ustalenia zasad i trybu korzystania z niestrzeżonego parkingu. Prawników z Lublina, zajmujących się nadzorem nad samorządowymi uchwałami, zdumiał szczególnie zapis w uchwale: „Powiat nie odpowiada za pojazd, jego wyposażenie ani inne rzeczy pozostawione przez użytkownika parkingu”.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Lubelski Urząd Wojewódzki zaznaczył, iż ta regulacja wykracza poza granice upoważnienia przyznanego radzie przez ustawę o samorządzie powiatowym. Uzasadnił, że to kodeks cywilny rozstrzyga kwestie odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Nie można zatem za zniszczenia lub uszkodzenia pojazdów na parkingu wykręcić się nieprawnym zapisem w regulaminie.

Naganne kopiowanie z kodeksów i ustaw

W swobodnej twórczości urzędnicy i radni powiatowi przyjęli zapisy określające:

- Na terenie parkingu zabronione jest m.in. zanieczyszczanie lub zaśmiecanie; niszczenie urządzeń lub znaków; spożywanie alkoholu oraz działania niezgodne z przepisami BHP i PPOŻ.

Nie było to nielogiczne. Zostało jednak niepotrzebnie, zbędnie zapisane.

- Rada powiatu w uchwalanym przez siebie akcie prawa miejscowego nie jest uprawniona do powielania, regulowania kwestii tożsamych z tymi, które już zostały uregulowane w przepisach prawa powszechnie obowiązującego – lubelscy prawnicy kategorycznie podkreślili, przytaczając wyroki sądów administracyjnych.

Wymienione zakazy zanieczyszczania lub zaśmiecania są przecież regulowane przez Kodeks wykroczeń, podobnie zakaz niszczenia urządzeń lub znaków (wynika też z Kodeksu karnego). Również zakaz spożywania alkoholu w miejscu publicznym został wprowadzony w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Krytyczne opinie prawników LUW

- Mając na uwadze powyższe, należy uznać, że wprowadzenie tego rodzaju zakazów nie może następować na podstawie uchwały regulującej zasady i tryb korzystania z parkingu, stanowiącego powiatowy obiekt użyteczności publicznej – jednoznacznie stwierdzono w uzasadnieniu do rozstrzygnięcia wojewody lubelskiego.

Podkreślono, że zamieszczanie w regulaminie parkingu zakazów, które wynikają już z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, nie znajduje uzasadnienia prawnego.

- Regulamin uchwalany przez Radę Powiatu nie może ponownie regulować obowiązków wynikających z aktów wyższego rzędu, ani też być traktowany jako informator o innych powszechnie obowiązujących przepisach prawa – brzmiało pouczenie.

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski uznał, że doszło do naruszenia konstytucyjnych warunków legalności aktu prawa miejscowego.

- W tym stanie rzeczy, stwierdzenie nieważności uchwały, we wskazanym zakresie, jest uzasadnione – podsumował wojewoda.

Na koniec ostatniej sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej jej przewodniczący Wojciech Mitura tylko napomknął o zawiadomieniu wojewody lubelskiego z 8 grudnia w sprawie nieważności uchwały i o rozstrzygnięciu nadzorczym z 16 grudnia w sprawie nieważności uchwały.

Przewodniczący nie wymienił nawet tytułów uchwał.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Kolejne trofeum do gabloty. Siatkarze napisali historię

Po raz pierwszy w historii klubu Bogdanka LUK Lublin sięgnęła po Tauron Puchar Polski. W wielkim finale turnieju w Krakowie żółto-czarni pokonali Asseco Resovię Rzeszów.



Fot.Bogdanka LUK Lublin

Bogdanka LUK Lublin - triumfatorzy Tauron Pucharu Polski

Niedzielne spotkanie miało sporo dodatkowych smaczków. Po pierwsze, ekipę z Podkarpacia prowadzi obecnie były szkoleniowiec klubu z Lublina, Massimo Botti. Poza tym, mistrzowie kraju chcieli zrewanżować się „Pasom" za porażkę, do której doszło 16 listopada ubiegłego roku w hali Globus.

Kapitan Marcin Komenda i spółka zrealizowali swój cel w stu procentach. Już w pierwszym secie lublinianie pokazali siłę, w zaledwie kwadrans obejmując prowadzenie w meczu. Premierową partię Bogdanka LUK wygrała różnicą dziesięciu punktów. W następnych dwóch podopieczni trenera Stephane`a Antigi triumfowali przewagą pięciu oczek, grając dojrzalszą i dużo lepszą siatkówkę.

Najskuteczniejszym zawodnikiem na parkiecie był Wilfredo Leon. Urodzonego na Kubie reprezentanta Polski wybrano przy tym najlepszym przyjmującym finału. Natomiast tytuł najlepszego środkowego otrzymał Aleks Grozdanov, wspomniany już Komenda został najlepszym rozgrywającym, Thaes Hoss najlepszym libero, a Kewin Sasak najlepszym atakującym, a także MVP całego turnieju w Krakowie.

Puchar zdobyty w Małopolsce to następne trofeum, które powędruje do gabloty lubelskiego klubu. W poprzednim sezonie żółto-czarni sięgnęli już po mistrzostwo kraju i wygraną w międzynarodowych rozgrywkach Pucharu Challenge, a w obecnej kampanii cieszyli się z wywalczenia Superpucharu Polski.

Nowy kontrakt szkoleniowca

Jeszcze przed zdobyciem krajowego Pucharu, kibice Bogdanki LUK dowiedzieli się, że swój pobyt w klubie przedłużył trener Stephane Antiga.

- W Lublinie mamy drużynę, mamy charakter... i mamy plan! - czytamy w mediach społecznościowych żółto-czarnych, gdzie pojawił się materiał wideo ze szkoleniowcem. Te same słowa wypowiada sam Francuz, a chwilę później wyświetla się plansza z jego nazwiskiem i sezonem 2026/27. Wiadomo więc, że kontrakt trenera został przedłużony właśnie do końca wskazanej kampanii.

Warto podkreślić, że początek pracy Antigi w Lublinie jest naprawdę udany, bo poza triumfem w Superpucharze Polski, mistrzowie kraju przewodzą tabeli PlusLigi. Po 14 meczach mają na koncie 32 punkty - jeden więcej niż drugi Projekt Warszawa. Z kolei nad trzecią Wartą Zawiercie mają pięć oczek przewagi.

Kolejny mecz czeka Bogdankę LUK już we wtorek, 13 stycznia. Wówczas do hali Globus na derby województwa przyjedzie InPost Chks Chełm. Początek starcia z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 20:00.

Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów
3:0
(25:15, 25:20, 25:20)
Lublin: Young 11, McCarthy 12, Komenda 2, Leon 15, Grozdanow 7, Sasak 12, Hoss (libero) oraz Gyimah

Karol Kurzępa

Dwa mecze i dwa zwycięstwa. Seria trwa

PGE Start Lublin potwierdził, że wrócił do dobrej formy i w dwóch meczach w poprzednim tygodniu zanotował dwa triumfy. Dzięki temu wicemistrzowie Polski pną się w ligowej tabeli.

Start zadziwił koszykarską Polskę, kiedy niedawno wygrał z Arką Gdynia, a więc wicelliderem ligowej tabeli. Lublinianie postanowili jednak nie zwalniać tempa i już w kolejnym spotkaniu sprawili kolejną niespodziankę.

Tym razem podopieczni Wojciecha Kamińskiego zmierzyli się z Kingiem Szczecin, a więc kolejnym zespołem z ligowej czołówki. Mecz zaczął się dla nich kiepsko, bo pierwszą kwartę przegrali ośmioma punktami, ale w każdej następnej byli już lepsi od rywali. Do przerwy przegrywali jednym punktem, trzecią odsłonę zakończyli remisem, a w decydującej wyraźnie odskoczyli rywalom. W efekcie „Startowcy" wygrali mecz aż 83:74 i zbudowali małą serię dwóch zwycięstw.

Na tym jednak nie poprzestali. W weekend czerwono-czarni zmierzyli się z MKS-em Dąbrowa Górnicza w niezwykle wyrównanej rywalizacji w hali Globus. Tym razem wygrali pierwszą kwartę dwoma „oczkami", ale po 20 minutach przegrywali czterema. Na szczęście znów dwie ostatnie kwarty okazały się dla nich lepsze i co najważniejsze - wygrane. Jeszcze w ostatnich dziesięciu minutach Lublinianie mogli drżeć o wynik, ale kiedy finalnie odzyskali prowadzenie, to już go nie oddali. MKS w samej końcówce zmarnował trzy fantastyczne okazje zza linii rzutów za trzy punkty i szansę na doprowadzenie do dogrywki. Finalnie więc miejscowi wygrali 81:78 i wygrali trzecie spotkanie z rzędu.

Dzięki tej małej, ale ważnej serii Start wygrzebał się z miejsc dla trzech najsłabszych zespołów w Orlen Basket Lidze i awansował na 11. lokatę z dorobkiem 21 punktów. Lublinianie mają już tylko trzy punkty straty do szóstego miejsca, czyli gwarantującego udział w play-offach. Miejssca 7-10 dają z kolei awans do fazy play-in, a do tej strefy Start traci tylko jeden punkt. Przez ostatnie tygodnie lubelscy koszykarze najczęściej mogli „pochwalić się" jednym punktem przewagi nad miejscem gwarantującym spadek do niższej ligi, a więc tabela odzwierciedla spory postęp po podpisaniu umów z Liamem O`Reilly`em, JP Tokoto i Connerem Frankampem.

PGE Start Lublin - King Szczecin
83:74
(16:24, 23:16, 18:17, 26:17)

PGE Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
81:78
(23:21, 21:27, 18:15, 19:15)

Kacper Ciuksza

Motor ograł drugoligowca i pojechał na obóz do Turcji

5 stycznia piłkarze Motoru Lublin wrócili do treningów po zimowej przerwie. Od tego czasu zdążyli ograć przeciwników z II ligi w sparingu i pojechać na obóz przygotowawczy do Turcji.

W pierwszym meczu w 2026 roku Lublinianie zmierzyli się ze Stalą Stalowa Wola, a więc szóstym zespołem w II lidze. Mecz nie był dostępny ani dla kibiców, ani dla mediów. Z klubowej relacji dowiedzieliśmy się, że w spotkaniu padło sporo goli.

Już w 10. minucie gry ekstraklasowicz prowadził 1:0. Pierwszą bramkę w 2026 roku zdobył Mathieu Scalet. Pomocnik wykorzystał płaskie podanie z lewej strony i strzałem z około 15. metra wpakował piłkę do siatki.

Kolejny gol padł dopiero w 39. minucie i było to trafienie dla Stali. Rzut karny wykorzystał Dawid Wolny. „Motorowcy" przed przerwą znów wyszli na prowadzenie, a autorem bramki był ich najlepszy strzelec Karol Czubak. Wynik 2:1 utrzymał się do przerwy. Po niej na boisko wybiegł już zmieniony skład lubelskiego zespołu i też szybko trafił do siatki. W 52. minucie na 3:1 podwyższył Fabio Ronaldo. Na tym się jednak nie skończyło. W 74. minucie bramkę na 4:1 zdobył Sergi Samper i była to prawdziwa ozdoba spotkania. Hiszpan popisał się precyzyjnym strzałem sprzed pola karnego prosto w okienko bramki przeciwników. Następne trafienie należało do Kacpra Plichty, który trafił zaledwie trzy minuty później.

Mecz zakończył się więc wynikiem 5:1 i „Motorowcy" w dobrych humorach mogli polecieć na zgrupowanie w tureckim Belek.

Tak prezentuje się plan przygotowań podopiecznych Mateusza Stolarskiego na najbliższe tygodnie:
5 stycznia - pierwszy trening po przerwie zimowej
9 stycznia - sparing ze Stalą Stalowa Wola
10 stycznia - wylot na zgrupowanie w Turcji
16 stycznia - sparingi z IMT Novi Beograd (transmisja na YouTube)
23 stycznia - sparing z Wardar Skopje (transmisja na YouTube)
24 stycznia - powrót do Polski
1 lutego o 12:15 - mecz 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy z Pogonią Szczecin

Kacper Ciuksza

WSP

Nieudany tydzień koszykarek

Lotto AZS UMCS Lublin ma za sobą dwie porażki w ciągu trzech dni. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego musiały uznać wyższość rywalek zarówno w Orlen Basket Lidze Kobiet, jak i Pekao S.A. Pucharze Polski.

6 stycznia faworyzowane akademiczki dość nieoczekiwanie uległy na własnym parkiecie VBW Gdynia. Tym samym, ich premierowe spotkanie w domu w 2026 roku rozczarowało.

Po 10 minutach gry przyjezdne miały trzy punkty przewagi, a za sprawą bardzo dobrej gry w kolejnej kwarcie, gdynianki schodziły na dużą przerwę, prowadząc 51:34.

Trzecia partia była w wykonaniu biało-zielonych niemalże bezbłędna. Lublinianki wygrały ją 22:6, dzięki czemu po dwóch kwadransach rywalizacji traciły do przeciwniczek już tylko oczko. Podczas czwartej z ćwiartek miejscowe objęły nawet prowadzenie. Później jednak zaczęły popełniać proste błędy oraz mieć problemy ze skutecznością w ataku. Skrzętnie wykorzystał to zespół VBW, który jako pierwszy w trwającym sezonie krajowej elity triumfował w hali imienia Zdzisława Niedzieli.

Lotto AZS UMCS Lublin - VBW Gdynia
71:77
(20:23, 14:28, 22:6, 15:20)

Lublin: Ryan 17, Borkowska 16, Stankovic 13, Ullmann 7, Slocum 6, Gatling 4, Wnorowska 4, Wojtala 4

W piątkowy wieczór lublinianki odpadły natomiast z Pucharu Polski. W ćwierćfinale turnieju rozgrywanego w Sosnowcu akademiczki nieznacznie uległy Ślęzie Wrocław.

Jeszcze na kilkanaście sekund do finiszu czwartej kwarty Lotto AZS UMCS prowadził dwoma punktami. Na 6.4 sekundy do końca meczu o przerwę na żądanie poprosił szkoleniowiec ekipy z Wrocławia. Akcja, którą zaplanował trener Arkadiusz Rusin, przyniosła powodzenie i Ketija Vihmane trafiła na 75:74. Na wzięcie czasu zdecydował się wówczas trener Kowalewski, mając do dyspozycji zaledwie 2.3 sekundy. Po wznowieniu gry jego podopieczne nie zdołały oddać rzutu i ostatecznie zeszły z parkietu pokonane.

Lotto AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęza Wrocław
74:75
(22:18, 19:20, 15:17, 18:20)

Lublin: Ryan 16, Stanković 16, Wnorowska 12, Borkowska 12, Slocum 11, Ullmann 5, Wojtala 2, Gatling

Karol Kurzępa

eprasa.pl 3c03adc803

Horoskop sportowy na 2026 rok







Koziorożec
(22 XII – 19 I)

2026 rok przyniesie Ci stabilność i systematyczność w treningach. Wiosną warto postawić na siłę i wytrzymałość. Trening siłowy, biegi lub pływanie będą sprzymierzeńcami. Twoja cierpliwość pozwoli osiągnąć trwałe efekty, nawet jeśli postępy będą wolne. Lato sprzyja aktywności na świeżym powietrzu i marszom będą wzmacniać ciało i kondycję. Jesień to czas analizy wyników i planowania dalszych wyzwań. Uważaj na przeciążenia kręgosłupa i stawów. Zimą spróbuj sportów halowych lub ćwiczeń wzmacniających mięśnie posturalne. Twoja determinacja przyniesie sukcesy, które dadzą satysfakcję i poczucie kontroli. Motywację znajdziesz w wyznaczaniu celów i stopniowym ich osiąganiu. Pod koniec roku poczujesz dumę z konsekwencji i wysiłku. Twoje zdrowe nawyki będą inspiracją dla innych. 2026 zakończysz silniejszy, zdrowszy i przygotowany na nowe wyzwania.



Wodnik
(20 I – 18 II)

Rok 2026 przyniesie Ci kreatywność w podejściu do sportu. Wiosną spróbuj nietypowych dyscyplin – taniec, wspinaczka czy sporty wodne pozwolą Ci wyrazić energię. Lato sprzyja aktywności grupowej. Gry drużynowe i zajęcia fitness będą źródłem radości. Twoja oryginalność i pomysłowość pozwolą wprowadzać innowacje do treningów. Jesień to czas eksperymentów – nowe techniki i dyscypliny przyniosą świeżą motywację. Uważaj na stawy i mięśnie podczas dynamicznych ćwiczeń. Zimą znajdziesz równowagę w sportach halowych i ćwiczeniach relaksacyjnych. Twoja niezależność pozwoli trenować w swoim tempie i czerpać radość z ruchu. Pod koniec roku poczujesz dumę z kreatywności i własnych osiągnięć. Motywację znajdziesz w inspiracji innymi i dzieleniu się pasją. Twoja energia będzie zaraźliwa dla otoczenia. 2026 zakończysz pełen nowych doświadczeń i sportowych przygód.



Ryby
(19 II – 20 III)

2026 rok przyniesie Ci wrażliwość i intuicję w sporcie. Wiosną spróbuj sportów wodnych lub spokojnych form aktywności, np. pływania i jogi. Lato sprzyja spacerom i marszom, które poprawią kondycję i nastrój. Twoja empatia i delikatność sprawią, że trening w grupie będzie przyjemnością. Jesień przyniesie potrzebę regeneracji i odpoczynku. Stretching i pilates będą idealne. Uważaj na przeciążenia pleców i kolan. Zimą odnajdziesz spokój w sportach halowych i relaksacyjnych. Twoja wytrwałość pozwoli stopniowo poprawiać kondycję. Motywację znajdziesz w harmonii między ciałem a umysłem. Pod koniec roku poczujesz dumę z własnych osiągnięć i systematyczności. Twoja intuicja podpowie, które dyscypliny przynoszą największą radość. 2026 zakończysz spokojniejszy, zdrowszy i bardziej zgrany ze swoim ciałem.



Baran
(21 III – 19 IV)

2026 rok to Twój rok energii i startów. Twoja determinacja będzie na najwyższym poziomie, a siła woli pomoże Ci pokonać wszelkie przeszkody. Wiosną warto spróbować sportów wytrzymałościowych, np. biegania lub triathlonu. Lato przyniesie szansę na rywalizację w drużynowych grach: siatkówka i piłka nożna będą sprzymierzeńcami. Uważaj na kontuzje barków i kolan ostrożność się opłaci. Jesień sprzyja eksperymentom z nowymi dyscyplinami, np. wspinaczką lub sztukami walki. Twoja wytrwałość pozwoli osiągnąć cele, które jeszcze w zeszłym roku wydawały się nierealne. Nie zapominaj o regeneracji. Joga i stretching będą kluczem do sukcesu. Motywacja będzie rosła dzięki wsparciu przyjaciół i sportowej społeczności. Twoje rekordy osobiste mogą zostać pobite, jeśli dasz z siebie wszystko. Zimą odpoczynek w formie pływania lub narciarstwa biegowego doda Ci świeżej energii. 2026 zakończysz z poczuciem satysfakcji i dumy z własnych osiągnięć.



Byk
(20 IV – 20 V)

Rok 2026 przyniesie Ci stabilizację w treningach i zdrowiu. Regularność stanie się Twoim najważniejszym sprzymierzeńcem. Na wiosnę warto postawić na siłownię i ćwiczenia wzmacniające mięśnie. Lato będzie idealne na spacery i marsze nordic walking. Przy okazji spotkasz inspirujących ludzi. Twoja cierpliwość pomoże w opanowaniu nowych technik sportowych. Jesień przyniesie motywację do podjęcia wyzwań grupowych: gry zespołowe i zajęcia fitness będą sprzyjać integracji. Uważaj na dietę. Energia z jedzenia będzie kluczowa dla Twojej wydolności. Twoje postępy będą powolne, ale stabilne. Docenisz każdy mały sukces. Nie bój się wyzwań. W połowie roku pojawi się okazja do udziału w zawodach rekreacyjnych. Zimą odpoczynek w formie pływania lub ćwiczeń w ciepłej hali pomoże uniknąć spadku formy. Twoja wytrwałość zostanie nagrodzona poprawą kondycji i samopoczucia. 2026 zakończysz silniejszy i zdrowszy, gotowy na kolejne wyzwania.



Bliźnięta
(21 V – 20 VI)

Twoja wszechstronność zaprowadzi Cię w 2026 roku do wielu dyscyplin sportowych. Wiosna sprzyja aktywności na świeżym powietrzu. Biegi, rower i rolki będą Twoim żywiołem. Lato przyniesie okazję do udziału w drużynowych grach, gdzie błyskawiczna reakcja okaże się kluczem do sukcesu. Uważaj na rozproszenie – skupienie na jednym celu przyniesie lepsze efekty. Jesień będzie czasem nauki nowych sportów, np. wspinaczki lub pływania. Twoja elastyczność i zręczność pomogą w unikaniu kontuzji. Motywację znajdziesz w rywalizacji z przyjaciółmi. Z nimi każdy trening stanie się zabawą. Zimą spróbuj sportów halowych lub zajęć grupowych. Energia zespołu doda Ci sił. W 2026 roku Twoje wyniki mogą zaskoczyć nawet Ciebie. Pamiętaj o regeneracji. Sen i odpowiednia dieta będą niezbędne. Pod koniec roku poczujesz dumę z różnorodnych osiągnięć sportowych. Twoja ciekawość i aktywność sprawią, że 2026 będzie pełen ruchu i przygód.



Rak
(21 VI – 22 VII)

2026 rok będzie dla Ciebie rokiem emocji w sporcie. Twoja intuicja podpowie, jakie aktywności przyniosą Ci największą radość. Wiosną postaw na sporty wodne: pływanie i kajakarstwo będą sprzymierzeńcami. Lato sprzyja spacerom, marszom i lekkim biegom pozwolą zadbać o ciało i umysł. Twoja wrażliwość sprawia, że trening w grupie będzie przyjemniejszy i bardziej motywujący. Jesień przyniesie potrzebę odpoczynku i regeneracji: joga, pilates lub stretching będą idealne. Uważaj na przeciążenia kręgosłupa i kolan. Zimą znajdziesz spokój w sportach halowych i ćwiczeniach relaksacyjnych. Twoja konsekwencja pozwoli poprawić kondycję bez nadmiernego wysiłku. W 2026 roku poczujesz satysfakcję ze swoich osiągnięć. Bliscy będą Twoim wsparciem i motywacją do regularnych treningów. Rok zakończysz z poczuciem harmonii między ciałem a duchem.



Lew
(23 VII – 22 VIII)

W 2026 roku Twoja energia i charyzma będą przyciągać sportowe wyzwania. Wiosną spróbuj sportów drużynowych, w których możesz błyszczeć i motywować innych. Lato to czas rekordów osobistych. Biegi, podnoszenie ciężarów czy sporty wytrzymałościowe przyniosą satysfakcję. Twoja ambicja będzie siłą napędową. Nie bój się rywalizacji. Jesień sprzyja wyjazdom sportowym i aktywności na świeżym powietrzu. Uważaj na przeciążenia stawów i mięśni. Twoja duma czasem każe forsować ciało za mocno. Zimą odpoczynek w formie pływania lub ćwiczeń w domu pomoże utrzymać formę. Twoja odwaga pozwoli spróbować nowych dyscyplin, np. sztuk walki czy wspinaczki. Motywację znajdziesz w rywalizacji i w grupie przyjaciół. Twoja pewność siebie sprawi, że inni będą chcieli Cię naśladować. Pod koniec roku poczujesz dumę z osiągniętych celów. 2026 zakończysz z nową energią i planami na kolejne sportowe wyzwania.



Panna
(23 VIII – 22 IX)

2026 rok przyniesie Ci systematyczność i dokładność w treningach. Wiosną skup się na ćwiczeniach precyzyjnych: joga, pilates i trening funkcjonalny będą idealne. Twoja skrupulatność pomoże uniknąć kontuzji i osiągnąć stabilne postępy. Lato sprzyja marszom, biegom i rowerowym wycieczkom, które poprawią kondycję i dotlenią umysł. Jesień przyniesie potrzebę analizy wyników. Warto prowadzić dziennik treningowy. Uważaj na przeciążenia nadgarstków i kręgosłupa. Zimą znajdź radość w sportach halowych i lekkich ćwiczeniach siłowych. Twoja zdolność do planowania pomoże osiągnąć cele, które jeszcze w zeszłym roku wydawały się odległe. Motywację znajdziesz w harmonii ciała i umysłu. Twoje zdrowe nawyki będą inspiracją dla otoczenia. Pod koniec roku poczujesz satysfakcję z konsekwencji i osiągniętych rezultatów. 2026 zakończysz silniejsza, sprawniejsza i pełna energii.



Waga
(23 IX – 22 X)

Rok 2026 sprzyja równowadze między aktywnością a regeneracją. Wiosną warto postawić na grupowe zajęcia fitness lub sporty drużynowe. Energia zespołu doda Ci sił. Lato będzie czasem wyjazdów i aktywności na świeżym powietrzu. Spacery, biegi czy jazda na rowerze przyniosą Ci radość. Jesień sprzyja uważności. Ćwiczenia relaksacyjne i stretching pomogą zrównoważyć ciało i umysł. Twoja naturalna potrzeba harmonii sprawi, że trening stanie się przyjemnością. Uważaj na przeciążenia nóg i stawów biodrowych. Zimą spróbuj sportów halowych lub pływania pozwolą utrzymać formę i poprawią nastrój. Twoje wyniki będą stopniowo rosły, co doda Ci pewności siebie. Motywację znajdziesz w otoczeniu i wsparciu bliskich. Pod koniec roku poczujesz dumę z utrzymanej dyscypliny. Twoja lekkość i elegancja w ruchu będą przyciągać uwagę. 2026 zakończysz w pełnej harmonii ciała i ducha.



Skorpion
(23 X – 21 XI)

2026 rok przyniesie Ci intensywność i pasję w sporcie. Wiosną spróbuj sportów wymagających siły i determinacji. Sztuki walki czy treningi siłowe będą odpowiednie. Lato sprzyja wytrzymałości. Biegi długodystansowe lub rowerowe wycieczki pozwolą Ci sprawdzić granice możliwości. Twoja silna wola pomoże pokonać słabości i wytrwać w treningach. Jesień będzie czasem eksperymentów. Sporty wodne lub wspinaczka mogą przynieść nowe doświadczenia. Uważaj na przeciążenia pleców i stawów. Zimą znajdziesz siłę w treningach w domu i ćwiczeniach relaksacyjnych. Motywację znajdziesz w rywalizacji i wyzwaniach, które sam sobie wyznaczysz. Twoja intensywność i determinacja przyniosą widoczne efekty. Pod koniec roku poczujesz dumę z własnej siły i wytrwałości. Twoja energia będzie zaraźliwa dla bliskich i znajomych. 2026 zakończysz silniejszy, pewniejszy siebie i gotowy na nowe sportowe przygody.



Strzelec
(22 XI – 21 XII)

Rok 2026 będzie pełen ruchu i przygód. Wiosną spróbuj sportów na świeżym powietrzu – biegi, trekking i rower będą Twoim żywiołem. Lato przyniesie okazję do udziału w sportach drużynowych lub rywalizacji rekreacyjnej. Twoja otwartość na nowe wyzwania sprawi, że z entuzjazmem spróbujesz nieznanych dyscyplin. Jesień sprzyja aktywności wytrzymałościowej. Długie spacery, marsze i treningi kondycyjne poprawią Twoją formę. Uważaj na kolana i stawy skokowe podczas dynamicznych ćwiczeń. Zimą odnajdziesz radość w sportach halowych lub zajęciach grupowych. Twoja motywacja będzie napędzana ciekawością i chęcią poznawania nowych dyscyplin. Pod koniec roku poczujesz dumę z licznych osiągnięć i pokonanych wyzwań. Twoja energia zaraża innych i inspiruje do aktywności. Regularne treningi poprawią samopoczucie i kondycję. 2026 zakończysz pełen entuzjazmu, gotowy na kolejne sportowe przygody.

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Wystawy młodych artystów

Międzynarodowy sukces trojga z „Piksela”

Helena Sacharuk, Zuzanna Rudzka oraz Wiktor Skoczeń z Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel” z Bialskiego Centrum Kultury znaleźli się w gronie laureatów XXIV edycji Międzynarodowego Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży.



Autorzy nagrodzonych prac z „Piksela” (od lewej): Wiktor, Helena i Zuzanna

Na konkurs organizowany przez Galerię i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu nadesłano 4940 prac z 30 krajów, m.in. z Polski, Armenii, Austrii, Brazylii, Chin, Chorwacji, Indii, Meksyku, Słowacji, Szwajcarii i Ukrainy.

Prowadząca „Piksela” artystka plastyk Lilla Wielgan-Michaluk poinformowała nas, że międzynarodowe jury zakwalifikowało do wystawy pokonkursowej 856 prac, w tym trzy bialskich młodych grafików. Konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży w wieku od siedmiu do 19 lat.

- Od kilku lat na biennale przyjmowane są także prace w technice - grafika komputerowa. Miło nam podsumować, że od momentu utworzenia „Piksela”, prawie w każdej edycji biennale wychowankowie bialskiej pracowni zostają laureatami tego prestiżowego konkursu, udowadniając, że edukacja artystyczna w Bialskim Centrum Kultury stoi na bardzo wysokim poziomie – Lilla Wielgan-Michaluk nie kryje zadowolenia.

Dodaje, że Helena, Zuzia i Wiktor to stypendyści prezydenta miasta Biała Podlaska, którzy za swoje wybitne osiągnięcia artystyczne o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej zostali uhonorowani tym wspaniałym wyróżnieniem.

- Zapraszamy wszystkich miłośników sztuki do zapoznania się z twórczością młodych artystów z „Piksela”, którzy z pasją i zaangażowaniem eksplorują świat grafiki. Na co dzień w Galerii Sztuki Dziecka w Bialskim Centrum przy ul. Warszawskiej 11 można podziwiać prace młodych grafików - podkreśla artystka, która także otrzymała na biennale wyróżnienie za sukcesy podopiecznych.

Także do końca stycznia w bialskim Urzędzie Miasta prezentowana jest wystawa prac wychowanków Pracowni Grafiki Komputerowej „Piksel”, którzy za swoje osiągnięcia o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej w 2025 otrzymali stypendium artystyczne prezydenta miasta Biała Podlaska.

Ekspozycja prezentuje grafiki i animacje ukazujące piękno Białej Podlaskiej w ujęciu młodych artystów. Bialskie Centrum Kultury podsumowało, że przez ponad sześć lat wychowankowie „Piksela” zdobyli ponad 100 nagród w konkursach i festiwalach.

(PIm)

Miasto tworzy wielką sportową kronikę

Rok 2026 w Międzyrzecu Podlaskim został ogłoszony Rokiem Międzyrzeckiego Sportu. To inicjatywa, której celem jest upamiętnienie i promocja bogatej, blisko stuletniej historii lokalnego sportu – tworzonej przez kluby, zawodników, trenerów, działaczy oraz kibiców.

Władze miasta oraz instytucje kultury zapraszają mieszkańców do aktywnego współtworzenia tej niezwykłej opowieści. Rozpoczyna się zbiórka pamiątek, materiałów archiwalnych i wspomnień, które pozwolą odtworzyć sportowe dzieje Międzyrzeca Podlaskiego – od pierwszych klubów i zawodów, po współczesne sukcesy.

Poszukiwane są m.in.: fotografie, albumy, kroniki i wycinki prasowe, medale, puchary, dyplomy i odznaczenia sportowe, dawne stroje, proporczyki, plakaty, bilety i programy zawodów, a także dokumenty dotyczące działalności klubów i sekcji sportowych. Równie cenne będą osobiste wspomnienia i relacje mieszkańców – zarówno byłych sportowców, jak i kibiców.

Zebrane materiały posłużą do stworzenia archiwum międzyrzeckiego sportu, a także zostaną wykorzystane podczas wystaw, spotkań i wydarzeń organizowanych w ramach Roku Międzyrzeckiego Sportu. Organizatorzy podkreślają, że każda pamiątka – niezależnie od formy czy stanu zachowania – może okazać się ważnym elementem tej wspólnej historii.

Miejscem zbiórki i koordynacji działań archiwalnych jest Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim. Materiały można przekazywać zarówno w formie oryginałów, jak i kopii, a także udostępniać czasowo. Szczegóły współpracy będą ustalane indywidualnie, z poszanowaniem własności i historii przekazywanych zbiorów.

Plk

Noworoczne spotkanie mieszkańców gminy uświetnił wyjątkowy koncert



Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Szczególnym punktem programu był klimatyczny koncert kolęd w wykonaniu znanego wokalisty Krzysztofa Kiljańskiego, któremu na gitarze towarzyszył znakomity muzyk Witold Cisło



Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Główna część spotkania miała miejsce w Tuliłowie i przyciągnęła wielu mieszkańców oraz osób związanych z gminą Międzyrzec Podlaski

Tuliłów stał się miejscem pełnego ciepła i wspólnoty spotkania mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski. 6 stycznia, w Święto Trzech Króli, odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowo-noworoczne, które zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców oraz zaproszonych gości.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą odprawioną w intencji pomyślności mieszkańców Międzyrzecczyzny w kościele pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Następnie uczestnicy wydarzenia przenieśli się do świetlicy w Tuliłowie, gdzie miała miejsce główna część spotkania.

Szczególnym punktem programu był klimatyczny koncert kolęd w wykonaniu znanego wokalisty Krzysztofa Kiljańskiego, któremu na gitarze towarzyszył znakomity muzyk Witold Cisło. Nastrojowe, pełne refleksji interpretacje kolęd wprowadziły publiczność w świąteczno-noworoczną atmosferę, sprzyjającą zadumie, rozmowom i wspólnemu przeżywaniu tego czasu.

Po części artystycznej przyszedł moment na składanie życzeń, dzielenie się opłatkiem oraz wspólny poczęstunek, który stał się okazją do integracji i wielu serdecznych rozmów.

Organizatorzy skierowali także podziękowania do sponsorów wydarzenia: radnej gminy Międzyrzec Podlaski Jadwigi Ilczuk oraz Zakładu Wyrobów Wędliniarskich Wysokie s.c., reprezentowanego przez Jerzego i Agnieszkę Wysokińskich. Za wsparcie organizacyjne podziękowano również druhom z OSP w Tuliłowie.

Plk

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Sebastian Paszkowski nowym prezesem Podlasia

Wieczorem 8 stycznia, podczas walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego, poznaliśmy skład nowego zarządu MKS Podlasie Biała Podlaska. Tworzą go: Małgorzata Piwoni-Jencz, Maciej Oleksiuk i Sebastian Paszkowski. Dzień później ten ostatni objął obowiązki prezesa piłkarskiego klubu.



Zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium (fot. Roman Laszuk)



Sebastian Paszkowski (z lewej) dziękuje za wybór do zarządu. Z tyłu byli jego członkowie (od lewej): Dariusz Magier, Tomasz Buraczewski i Kamil Twarowski (fot. Roman Laszuk)

Zanim ustępujący prezes Tomasz Buraczewski przedstawił przybyłym 29 członkom klubu sprawozdanie z minionego roku działalności, odczytał on oświadczenie ustępującego zarządu, w którym znajdowali się ponadto Dariusz Magier oraz Kamil Twarowski, zaczynające się słowami „Czas na nowy rozruch"

- Dzisiejszy dzień zamyka ważny etap w naszym życiu zawodowym i społecznym. Był to czas intensywnej pracy, budowania jakości i walki o rozwój piłki nożnej w naszym mieście, której końcowym, historycznym momentem było połączenie Podlasia z Akademią Piłkarską TOP-54 - powiedział Buraczewski.

Następnie podziękował prezydentowi miasta Michałowi Litwiniukowi za zaangażowanie i finansowe wsparcie klubu oraz decyzje dotyczące rozwoju sportowej infrastruktury, jak również pracownikom etatowym, trenerom, zawodnikom, sponsorom i kibicom.

- Nasza rola dobiega końca. Uważamy, że minione cztery lata to był okres rozwoju klubu i dobrych decyzji. Oczywiście, mamy świadomość, że niektóre sprawy można było poprowadzić trochę inaczej, ale w chwili, gdy je rozwiązywaliśmy, to miały one wyłącznie na względzie dobro Podlasia. Dziś klub posiada silne fundamenty, ale potrzebuje nowego spojrzenia i wierzymy, że z nowym zarządem nastąpi jego dalszy rozwój, a my będziemy go wspierali dobrymi radami – podkreślił Buraczewski.

Jednogłośne absolutorium

Z przedstawionego później sprawozdania zarządu zebrani dowiedzieli się o przejrzystości finansowania drużyn młodzieżowych, o czekającym w połowie lutego wyjeździe blisko stu młodych zawodników na 10-dniowy obóz do Hiszpanii, o niespełnieniu oczekiwań wobec zespołu seniorów, który w minionym sezonie miał walczyć o wyższy cel, ale też o zaskakująco dobrej postawie w obecnym sezonie, w którym zadaniem jest utrzymanie oraz wysokie premiowane miejsce w Pro Junior Systemie. Ponadto ustępujący prezes mówił o pierwszym od lat terminowym wypłaceniu w listopadzie zawodnikom należności, gdy w chwili obejmowania władzy w 2022 roku zaległości wynosiły ok. 300 tys. zł i sportowa jakość drużyny była bardzo słaba. - My wywodzimy się z TOP-u i piłka dziecięca oraz młodzieżowa zawsze była dla nas fundamentem. Dlatego oczekujemy, że przy nowym zarządzie również tak będzie - zakończył.

Po nim głos zabrał Mikołaj Jaroszuk, przewodniczący komisji rewizyjnej. Z finansowego sprawozdania za jedenaście miesięcy ubiegłego roku wynika, że zaległe zobowiązania wobec kontrahentów na koniec listopada, z tytułu dostaw i usług, wynosiły ok. 189 tys. zł, z czego ok. 111 tys. zł przypadało na ZGL. Dług ten, na podstawie podpisanego porozumienia, jest już spłacany w ratach po 5 tys. zł. W podsumowaniu komisja pozytywnie oceniła działania zarządu i wniosła o udzielenie mu absolutorium, co też po dyskusji członkowie klubu jednogłośnie uczynili.

„Tłuste koty"

W dyskusji najwięcej czasu zajęła ocena gry Podlasia w ostatnim sezonie III ligi. Temat wywołał Sławomir Wołczyk, ówczesny kierownik drużyny. - Dlaczego z czasem, po serii porażek, osłabł kontakt zarządu z drużyną i nikt nie przychodził do szatni? - zapytał. Na co Buraczewski odpowiedział: - Wsparcie z naszej strony było zawsze, wierzyliśmy w trenera i zawodników, ale nie jesteśmy działaczami, którzy podają trenerowi kartkę ze składem. Poza tym sami nabieraliśmy doświadczenia.

Po nim Magier dodał: - Mieliśmy duże nadzieje, bo dołożyliśmy wszelkich starań, by ściągnąć każdego wskazanego przez trenera zawodnika. Nawet w środku sezonu. Po jakimś czasie zorientowaliśmy się, że stworzyliśmy drużynę „tłustych kotów", która miała wszystko, czego potrzebowała. Dlatego uważam, że to drużyny nie było słychać, a nie nas. Kłamią też ci, co odeszli, którzy mówią, że nie było premii meczowych. Były, tylko zespół nie spełniał dwóch ustalonych wcześniej warunków do ich wypłacania.

Z kolei zdaniem Leszka Cicirko, wykładowcy w Szkole Trenerów PZPN im. K. Górskiego, zabrakło w drużynie tzw. kompetencji miękkich. - Zarząd stworzył dla młodego trenera otoczkę ochronną, gdy tymczasem w zespole brakowało atmosfery. Zarząd za bardzo zawierzył trenerowi - podkreślił. A Wołczyk dodał: - W szatni nie było przywódców, takich dwóch-trzech, którzy potrafią zmobilizować w trudnych momentach.

Głos zabrał także Twarowski, trzeci członek zarządu: - Naszym zadaniem było zapewnić drużynie odpowiednie warunki i z tego się wywiązaliśmy. Żeby klub zarabiał na hotelu, musiałem kupić meble oraz wyposażenie. Nic nie spada z nieba. Wiele rzeczy trzeba było wychodzić i wyżebrać. Dziś kończymy kadencję i życzymy, aby nowe władze prowadziły klub jeszcze lepiej.

Wybory

Po udzieleniu klubowemu zarządowi absolutorium rozpoczęła się część wyborcza zgromadzenia. Kapitan drużyny Jarosław Kosieradzki zgłosił Sebastiana Paszkowskiego, zawodowo prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, społecznie od ponad trzech lat wiceprezesa zarządu AKPR AZS AWF Biała Podlaska. Jego kandydaturę wsparli: przewodniczący zgromadzenia Przemysław Bałut oraz Buraczewski.

Kolejnymi zgłoszonymi przez Magiera i Kacpra Dmitruka kandydatami do zarządu zostali: obecny trener seniorów Maciej Oleksiuk (wcześniej złożył rezygnację z pracy w komisji rewizyjnej) oraz Małgorzata Piwoni-Jencz, pracownik klubu. Do komisji rewizyjnej, na miejsce Oleksiuka, zgłoszono Mateusza Strzelczyka. W głosowaniu tajnym wszyscy uzyskali stuprocentowe poparcie.

W imieniu wybranych podziękował Paszkowski, który dzień później został prezesem MKS Podlasie. Jak zadeklarował natomiast Oleksiuk, w zarządzie będzie jedynie odpowiadał za sprawy sportowe. Dodał także, że w najbliższym czasie do osób kierujących klubem dołączy bialski przedsiębiorca Piotr Horeglad, prezes zarządu Grupy Horeglad.

- W pierwszych miesiącach kadencji będę chciał ustabilizować klubowe finanse i kontynuować rozpoczęty przez poprzedników rozwój piłki nożnej w naszym mieście, aby skupiające ponad pół tysiąca zawodników Podlasie było coraz silniejszą wizytówką sportową Białej Podlaskiej - powiedział nowy prezes.

Roman Laszuk

Marcel Sudak z super występem w Birmingham!

Marcel Sudak wśród najlepszych młodych zawodników świata w squasha. W pierwszych dniach stycznia Marcel Sudak - zawodnik klubu Milon reprezentował Polskę podczas prestiżowego turnieju British Junior Open, który odbył się w Birmingham.





Marcel Sudak wśród najlepszych młodych zawodników świata w squasha. Bialczanin zakończył turniej na 20. miejscu, co jest ogromnym sukcesem!

W kategorii BU15, jednej z najmocniej obsadzonych na zawodach. W jego grupie „drabinka" była rozpisana na 128 zawodników, a w całych zmaganiach rywalizowało aż 752 zawodników z całego świata. Marcel zakończył turniej na 20. miejscu, co jest ogromnym sukcesem!

Jak przyznaje tata i jednocześnie trener zawodnika Robert Sudak, przed wyjazdem marzeniem były miejsca w przedziale 20-30. Ostateczny wynik okazał się więc spełnieniem marzeń Marcela. W trakcie turnieju bialczanin rozegrał wiele trudnych i wyrównanych spotkań, pokazał wysokie umiejętności techniczne, ale także dużą dojrzałość i odporność psychiczną.

Marcel osiągnął najlepszy wynik spośród wszystkich reprezentantów Polski w męskich kategoriach, co jest dużym wyróżnieniem zarówno dla niego, jak i dla klubu Milon. Start w Birmingham był cennym doświadczeniem i kolejnym krokiem w budowaniu międzynarodowej kariery młodego zawodnika.

Marcel za swoje osiągnięcia i postawę sportową otrzymał sześciomiesięczne stypendium sportowe od Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Wielkie brawa!

Wszystkie rozegrane mecze Marcela:

Runda 128 BU15
Marcel Sudak
Wolny los

Runda 64 BU15
Marcel Sudak [PL] 11 11 11
Ching Yan Tang [HK] 7 6 4

Runda 32 BU15
Marcel Sudak [PL] 9 11 6
Thitivuth Yingcharoen [THA] 11 13 11

Runda 17/32 miejsce BU15
Finley Brown [ENG] 9 7 7
Marcel Sudak [PL] 11 11 11

Runda 17/24 miejsce BU15
Marcel Sudak [PL] 11 8 5 12 11
Tristan Sutton [ENG] 7 11 11 10 6

Runda 17/20 miejsce BU15
Max Pelikan [CZ] 11 11 11
Marcel Sudak [PL] 7 9 9

Runda 19/20 miejsce BU15
Marcel Sudak [PL] 4 11 6
Ong Hung Yu [USA] 11 13 11

mp

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Orszak Trzech Króli w Drelowie



Fot.Parafia Drelów

Po nabożeństwie uczestnicy, prowadzeni przez Gwiazdę Betlejemską, Trzech Króli oraz Świętą Rodzinę, wyruszyli w radosnym pochodzie ulicami Drelowa



Fot.Parafia Drelów

W rolę Heroda wcielił się Franciszek Stefaniuk

Ulicami Drelowa po raz kolejny przeszedł barwny Orszak Trzech Króli, który zgromadził licznych mieszkańców gminy oraz gości. Wydarzenie stało się nie tylko okazją do wspólnego kolędowania, ale także do przypomnienia historii narodzin Jezusa i radosnego świętowania uroczystości Objawienia Pańskiego.

Organizatorem wydarzenia była parafia pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Drelowie na czele z ks. proboszczem Kazimierzem Jóźwikiem. W przygotowanie orszaku oraz inscenizacji na jego trasie aktywnie włączyli się parafianie z poszczególnych miejscowości gminy. Organizatorzy zadbali o królewskie korony dla uczestników oraz śpiewniki, dzięki którym wszyscy mogli włączyć się w śpiew kolęd.

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym. Po nabożeństwie uczestnicy, prowadzeni przez Gwiazdę Betlejemską, Trzech Króli oraz Świętą Rodzinę, wyruszyli w radosnym pochodzie ulicami Drelowa. Finał orszaku miał miejsce na placu przed Gminnym Centrum Kultury, gdzie oddano pokłon nowo narodzonemu Jezusowi.

Na wszystkich uczestników czekał tam ciepły poczęstunek – ognisko z kiełbaskami, a także gorący żurek i bigos, które w zimowej aurze smakowały wyjątkowo dobrze.

Szczególną atrakcją, zwłaszcza dla najmłodszych, była żywa szopka ze zwierzętami pochodzącymi z hodowli starosty bialskiego Mariusza Filipiuka.

Kamil Pulik



Fot.Parafia Drelów

Szczególną atrakcją, zwłaszcza dla najmłodszych, była żywa szopka ze zwierzętami pochodzącymi z hodowli starosty bialskiego Mariusza Filipiuka

Koncert Kolęd Macieja Miecznikowskiego w Międzyrzecu Podlaskim

W kościele pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim 2 stycznia odbył się wyjątkowy koncert świąteczny w wykonaniu Macieja Miecznikowskiego. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców miasta i okolic, którzy wspólnie przeżywali czas kolędowania.

Artysta zaprezentował bogaty i różnorodny program. Publiczność usłyszała tradycyjne kolędy i pastorałki, a także akustyczne wersje utworów z oratoriów „Tryptyk Świętokrzyski" oraz „Siedem Pieśni Marii". Nie zabrakło również znanych pieśni świątecznych, zimowych i lirycznych.

Maciej Miecznikowski wystąpił solo, akompaniując sobie na gitarze i akordeonie. Kameralna forma koncertu oraz znakomita akustyka świątyni stworzyły atmosferę skupienia i refleksji. Była to prawdziwa uczta zarówno dla ucha, jak i dla ducha.

Artysta, znany jako śpiewak operowy, piosenkarz, multiinstrumentalista i prezenter telewizyjny, po raz kolejny potwierdził swój wysoki kunszt muzyczny. Jego interpretacje zostały nagrodzone długimi brawami.

Plk



Fot.Parafia św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

Koncert przyciągnął tłumy – kościół wypełnił się po brzegi

Szaleństwo kręcących w zwałach śniegu i w mrozie

Bialczanie już mogą zbierać rowerowe kilometry

Bialski prezydent Michał Litwiniuk ogłosił, że już rusza rywalizacja „zbierania kilometrów" z aplikacją „Aktywne Miasta" aż do końca roku!

W czwartek na facebookowym profilu miasta Biała Podlaska pojawił się komunikat: Prezydent Michał Litwiniuk zaprasza do wspólnej zabawy - „Biała Podlaska jeździ rowerem - 2026". Niżej widniało wezwanie:

- Startujemy! Mistrzowie, kręcimy – bez wymówek, z aplikacją Aktywne Miasta, przez cały rok! Bo rower to nie sezon. To rytm, w którym biją nasze mistrzowskie serca. Dołącz do rywalizacji w aplikacji 2026 – to kolejny rok, w którym jeździmy razem! Dla zdrowia, dla miasta, z bliskimi.

Od razu zareagowała Krystyna Nowicka, radna i zarazem prezes Koła Bialczan:

- Popieram i dołączam - zameldowała.

Następnego dnia bialski prezydent gościł w schronisku dla zwierząt „Azyl" w Białej Podlaskiej. Chwalił się, że pojechał z nowymi budami. Zapowiedział, iż niedługo trafi tam nowy piec, aby zima była przyjazna.

Na bialskich chodnikach, nawet blisko centrum, pozostały grube warstwy grząskiego śniegu. Piesi muszą bacznie uważać na śliskie przejścia. Na przystankach też ubity śnieg. Tak nie było od lat. Bialczanie muszą pogodzić się z taką aurą. Tylko na osiedlach spółdzielczych po odśnieżonych alejkach nie brnie się po śnieżnych garbach.

Rowerowa Stolica Polski ostrzega:

- Uważajmy, poruszając się po drogach, chodnikach, ciągach pieszo-rowerowych oraz ścieżkach rowerowych. Prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności.

Też informuje:

- Chodniki i ścieżki pieszo-rowerowe odśnieża Zakład Gospodarki Lokalowej Sp. z o.o. oraz Spółka Zieleń.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Rozmawialiśmy z kierownikiem Międzyrzeckiej Drużyny WOPR

Ratownicy ćwiczyli na Międzyrzeckich Jeziorkach. „Byliśmy świadkami jazdy rowerem na środku jeziora. Takie działania mogą zakończyć się tragedią”

Utrzymujące się niskie temperatury i zimowa aura to czas wzmożonej pracy dla służb ratowniczych. W ostatnich dniach na Międzyrzeckich Jeziorkach przeprowadzono intensywne ćwiczenia z zakresu ratownictwa lodowego. Cel: doskonalenie umiejętności Międzyrzeckiej Drużyny WOPR na zamarzniętych akwenach.

Podczas szkolenia ratownicy Międzyrzeckiej Drużyny WOPR skupili się na technikach ratownictwa lodowego, współpracy zespołowej oraz szybkim reagowaniu w sytuacjach zagrożenia życia. Scenariusze ćwiczeń obejmowały m.in. samoratownictwo, pracę w asekuracji linowej oraz bezpieczne podejście do osoby poszkodowanej, pod którą załamał się lód.

W ćwiczeniach udział wzięli ratownicy Międzyrzeckiej Drużyny WOPR: Rafał Mironiuk, Kuba Jakimiak oraz Jakub Ciok.

Kamil Pulik



Fot.Międzyrzecka Drużyna WOPR

W ćwiczeniach udział wzięli ratownicy Międzyrzeckiej Drużyny WOPR: Rafał Mironiuk, Kuba Jakimiak oraz Jakub Ciok

Rozmowa z Rafałem Mironiukiem – kierownikiem Międzyrzeckiej Drużyny WOPR:

Dlaczego szkolenia z ratownictwa lodowego są tak ważne?
Szkolenia lodowe są szczególnie istotne, ponieważ przypominają nam wszystkim, jak bardzo niebezpieczny i zdradliwy może okazać zamarznięty zbiornik. Pomimo zmieniającego się klimatu i łagodniej przebiegających zimowych okresów, dbamy o właściwe przygotowanie własne do prowadzenia działań ratowniczych w takich warunkach. Regularnie szkolimy się do niesienia pomocy zarówno na basenach i pływalniach, ale także na jeziorach, rzekach czy zamarzniętych zbiornikach.

Który element ćwiczeń był najbardziej wymagający, a który – Pana zdaniem – najważniejszy?
Najważniejszym elementem jest oczywiście przygotowanie ratownika wodnego do prowadzenia działań w szczególnie trudnych warunkach. Bez środków asekuracyjnych i ochronnych, ciężko mówić o efektywności działań. Suchy skafander, kask, kamizelka asekuracyjna czy kolce lodowe to obowiązkowe ABC każdego ratownika. Bezpieczeństwo własne jest równie istotne. Najbardziej wymagającym elementem jest postępujące wychłodzenie organizmu w trakcie wielogodzinnych ćwiczeń. Z każdą powtarzaną akcją trudniej jest utrzymać własną temperaturę, nawet pomimo odpowiedniego przygotowania. Właśnie wtedy sprawdzamy nasze umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach tj. wychłodzenie organizmu czy zmęczenie.

Jak często zespół przeprowadza tego typu szkolenia i czy scenariusze za każdym razem różnią się od siebie?
Organizujemy szkolenia wewnętrzne, takie jak w ostatnich dniach odbywały się na Międzyrzeckich Jeziorkach, podczas których doskonalimy własne schematy postępowań, ale podstawą w naszym środowisku są Centralne Szkolenia Specjalistyczne m.in.: właśnie z zakresu ratownictwa lodowego. To szczególne wydarzenia, w których uczestniczą ratownicy z całej Polski. Mamy wtedy okazję pracować i doskonalić swoje umiejętności oraz wiedzę w nowych zespołach ratowniczych. Efekty takich szkoleń są widoczne później podczas klęsk żywiołowych i stanów zagrożenia, takich jak np. powódź w 2024 roku. Kilkuset ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z całej Polski ruszyło na pomoc mieszkańcom zalanych obszarów.

Czy działalność WOPR w okresie zimowym znacząco różni się od działań prowadzonych latem?
Zdecydowanie nasze działania mają innych charakter zimą, inny w okresie letnim. Obecnie skupiamy się na działaniach prewencyjnych w szkołach i przedszkolach, do których wybieramy się już na początku nowego roku oraz podnoszeniu własnych kwalifikacji na szkoleniach. W 2025 roku w ramach ogólnopolskiej akcji „Kruche Życie” przeprowadziliśmy prelekcje wśród 850 dzieci i młodzieży w zakresie zagrożeń wynikających z przebywania na zamarzniętych zbiornikach wodnych oraz jak udzielać pomocy osobom, które uległy takim wypadkom. Odwiedziliśmy szkoły i przedszkola w Międzyrzecu Podlaskim, gminie Międzyrzec Podlaski oraz w Białej Podlaskiej. Jesteśmy przekonani, że praca społeczna, którą wykonujemy, przekłada się na wzrost świadomości wśród mieszkańców.

Jakie zagrożenia najczęściej mogą czyhać nad wodą w okresie zimowym?
Oczywiście jest to załamanie się warstwy lodu na zamarzniętym jeziorze. Powody wejścia na taflę lodu mogą być najróżniejsze: jazda na łyżwach, wędkarstwo, chęć sprawdzenia, „czy da się wejść” lub nawet w ubiegłym roku byliśmy świadkami jazdy rowerem na środku jeziora. Takie działania mogą zakończyć się tragedią. Zwłaszcza apelujemy do osób dorosłych, w tym rodziców, żeby dawać dzieciom właściwy przykład zachowania. Do jazdy na łyżwach zdecydowanie zalecamy wybrać świetnie przygotowane lodowisko w centrum miasta.

Jaką jedną, najważniejszą radę przekazałby Pan mieszkańcom w kwestii bezpieczeństwa nad wodą zimą?
Bez względu na powód - nie wchodzić na zamarznięte jeziora i rzeki. Nawet jeśli będziemy świadkiem wypadku osoby, pod którą załamał się lód - zostańmy na miejscu, wezwijmy służby ratunkowe poprzez numer alarmowy 112 i wskażmy im miejsce. Wejście na lód jest zawsze zagrożeniem.



Fot.Międzyrzecka Drużyna WOPR

Rafał Mironiuk,
Kierownik Międzyrzeckiej Drużyny WOPR

Biblioteka w Drelowie świętowała 75-lecie działalności

Uroczyste spotkanie z tej okazji odbyło się 19 grudnia w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury i zgromadziło licznych gości: dawnych i obecnych pracowników biblioteki, czytelników, członków Dyskusyjnego Klubu Książki, przedstawicieli samorządu, instytucji kultury oraz bibliotek z regionu.



Fot.Foto-Haft

Nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu

Biblioteka została powołana do życia w grudniu 1950 roku. Przez lata systematycznie się rozwijała – powiększał się księgozbiór, rosła liczba czytelników, a oferta instytucji poszerzała się o działania edukacyjne i kulturalne. Dziś GBP w Drelowie dysponuje ponad 20 tysiącami woluminów, audiobookami, dwiema filiami i punktem bibliotecznym, a z jej oferty korzysta blisko tysiąc zarejestrowanych czytelników. Biblioteka organizuje m.in. spotkania autorskie, warsztaty, zajęcia dla dzieci, młodzieży i seniorów, konkursy, wystawy oraz inicjatywy promujące czytelnictwo i lokalne dziedzictwo.

Podczas jubileuszu dyrektor biblioteki Magdalena Pepa podkreśliła, że przez wszystkie lata najważniejszy był i pozostaje czytelnik, a siłą placówki są ludzie – pracownicy, pasjonaci książek oraz osoby wspierające jej działalność. Uczestnicy wydarzenia mogli wysłuchać rysu historycznego instytucji oraz obejrzeć prezentację multimedialną ukazującą najważniejsze momenty z 75-letniej historii biblioteki.

Wiele ciepłych słów pod adresem jubilatów skierowali przedstawiciele władz samorządowych i zaproszeni goście. Wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski zwrócił uwagę na umiejętne łączenie przez bibliotekę tradycji z nowoczesnością oraz na jej ważną rolę w życiu lokalnej społeczności. Podkreślono także znaczenie czytelnictwa jako inwestycji w rozwój człowieka i wspólnoty.

Uroczystość uświetnił koncert Marii Kossak z akompaniamentem Dominika Ignaciuka. Nie zabrakło jubileuszowego tortu, pamiątkowych zdjęć oraz rozmów o historii biblioteki i planach na kolejne lata. Zgromadzeni mogli również obejrzeć wystawę tematyczną poświęconą dziejom GBP w Drelowie.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

Cały cykl składał się z pięciu wyjątkowych spektakli

Cała prawda o Południowym Podlasiu



W scenie finałowej spektaklu „Wesele z lata 50-tych i obrzędy przedweselne" wzięło udział ponad 50 aktorów!

Fot.Fundacja Mały Kosmos

Niedawno zakończyły się Multimedialne Spotkania Teatralne Seniorów, realizowane w ramach cyklu „Cała prawda o Południowym Podlasiu". W projekt zaangażowanych było blisko sto osób - seniorów, młodzież, dzieci, lokalnych artystów, trzy zespoły śpiewacze oraz przedstawiciele samorządów.



Jeden ze spektakli opowiada o brawurowej akcji porwania wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Fot.Fundacja Mały Kosmos

Ponad trzysta godzin wspólnej pracy zaowocowało pięcioma widowiskami teatralnymi łączącymi teatr, film, dokument i narrację multimedialną, w skali i jakości znacznie przekraczającej pierwotne założenia projektu.

Projekt stał się przestrzenią międzypokoleniowej współpracy oraz żywym świadectwem lokalnej pamięci kulturowej, prezentowanej w nowoczesnej, atrakcyjnej formie.

Spektakle, rejestracje filmowe oraz materiały kulisowe są dostępne na kanale Mały Kosmos Studio na platformie YouTube, umożliwiając dalszy dostęp do efektów projektu również po zakończeniu cyklu.

Cały cykl składał się z pięciu wyjątkowych spektakli.

1. „Porwanie Wójta" – komediowa lekcja o władzy i wspólnocie

Forma: spektakl fabularny z groteską, stylem ludowym i rytmem kosmicznej opowieści; dialogi stylizowane, filmowe cięcia, lokalne anegdoty.

Treść: mieszkańcy decydują się „porwać" wójta, aby dać mu lekcję, której nie da się uniknąć.

Przesłanie: zabawna, ale ostra satyra o tym, że prawdziwe decyzje zapadają nie w gabinetach, lecz z ludźmi, którzy naprawdę żyją tą ziemią i w sytuacji konieczności biorą sprawy we własne ręce. Historia ujawnia, że prawdziwa siła polskości leży w prostym, bezpośrednim działaniu ludzi, a nie w urzędach.

2. „Letnicy na Wsi" – spotkanie dwóch kultur

Forma: miniatura obyczajowa łącząca teatr z narracją filmową; humor wynikający z różnic języka, gestów i oczekiwań „miastowych".

Treść: przyjazd letników staje się tłem dla kolizji światów i odsłania pytania, na które nikt nie ma gotowej odpowiedzi.

Przesłanie: spektakl pokazuje, że najwięcej odsłania się wtedy, gdy zderzają się różne przekonania i ambicje - a na życie i tak nie ma mocnych. Polskość nie polega na racji stanu, lecz na adaptacji do rzeczywistości, opartej na gotowości do rozwiązań, których jeszcze nie ma, ale które nadchodzą.

3. „Teatr Wici" – historia teatru zakazanego

Spektakle, rejestracje filmowe oraz materiały kulisowe są dostępne na kanale Mały Kosmos Studio (YouTube)

Forma: widowisko historyczno-rekonstrukcyjne w formule teatru w teatrze: współcześni aktorzy odtwarzają sceny i sposób grania zespołu teatralnego sprzed 80 lat, korzystając z archiwalnych źródeł i dokumentalnych komentarzy.

Treść: opowieść o pierwszym niezależnym i samofinansującym się teatrze ludowym, który zawiesił działalność, nie uginając się politycznym naciskom.

Przesłanie: prawdziwa historia zakazanego teatru, który tworzyli ludzie z potrzeby wolności, aktualna dziś tak samo, jak wtedy. Wolność w polskim wydaniu nie wyrasta z idealizmu, ale z głęboko zakorzenionej, osobistej niezależności.

4. „Tajemnica Bojarów" – etnokulturowy fenomen Południowego Podlasia

Forma: spektakl dokumentalno-historyczny z inscenizacjami, narracją filmową i wykorzystaniem animacji AI.

Treść: spektakl odsłania wyjątkowość bojarów – ich zdolność do ochrony tożsamości i jednoczesnej otwartości na nowych przybyszy. Dialogi w gwarze bojarskiej.

Przesłanie: fascynujące odkrycie, że harmonia między „swoimi" i „nowymi" jest możliwa — i że ta tradycja może być lekcją współczesności. Polska gościnność nie jest formą dyplomacji, lecz naturalną skłonnością do stawiania kultury ponad obowiązkiem.

5. „Wesele z lata 50-tych i obrzędy przedweselne" – kiedy tradycja staje się prowokacją

Forma: widowisko obrzędowe z elementami performansu i narracji multimedialnej; połączenie dawnego rytuału z nowoczesnym językiem scenicznym.

Treść: spektakl pokazuje, jak tradycyjne zawołania i zachowania, wyrwane z kontekstu, mogą dziś budzić sensację lub oburzenie.

Przesłanie: Wesele uczy, że bez zrozumienia szerszego kontekstu każda tradycja może wyglądać jak „heca", choć w rzeczywistości niesie głębokie znaczenie. Polskie obyczaje to nie dogmaty, lecz gesty zakorzenione w głębokim rozumieniu świata.

Kamil Pulik

Daniel Świąder, *reżyser cyklu:*

Cały cykl Multimedialnych Spotkań Teatralnych Seniorów traktuję jako zbiór informacji zapisanych w formie ekspresyjnej. To teatr, który – nawet jeśli bywa oglądany z przymrużeniem oka – jest ważnym źródłem wiedzy o tym, jak różne pokolenia patrzą na świat, na relacje i na własną historię. W tej różnorodności perspektyw kryje się jego największa wartość.

Natalia Potocka,

scenarzystka, realizatorka zdjęć, arteterapeutka:

Zdjęcia i montaż w dużej mierze oparte są na metodzie improwizacji. Nie wszystkie sceny powstawały w oparciu o ścisłe dialogi – zarówno w warstwie tekstowej, jak i wizualnej pojawia się montaż spontaniczny, wynikający z realnych spotkań i reakcji uczestników. To dodatkowa wartość tego obrazu. Widz bardzo szybko orientuje się, że ogląda coś prawdziwego – czego nie da się po prostu odegrać.

Jeden z aktorów, biorących udział w projekcie:

Zagrałem w dwóch spektaklach. W czasie premier dużo działo się w mediach społecznościowych – odezwały się do mnie osoby, z którymi od dawna nie miałem kontaktu. Odnowiłem kilka znajomości, a wszystko odbywało się w atmosferze żartu i pozytywnej refleksji. To było bardzo budujące doświadczenie.

Uczestniczka projektu:

Kilka dni temu odeszła moja koleżanka, z którą występowałam w spektaklu o bojarach. Pomyślałam wtedy, że dzięki temu projektowi coś po sobie pozostawiamy – i że jest to coś prawdziwego. Od czasu uczestnictwa w zajęciach teatralnych moje życie nabrało innego znaczenia. Tym bardziej że – jak mówią widzowie – te spektakle naprawdę niosą pewną prawdę o nas.

BIA

eprasa.pl 3c03adc803

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Terespolanie przekonują się do nowej placówki

Długo wyczekiwane historyczne otwarcie żłobka

Z dużym poślizgiem, ale z pompą i radością otwarto w Terespolu nowy obiekt z pierwszym w tym mieście żłobkiem i drugim przedszkolem. Powoli w części żłobkowej przybywa dzieci we wstępnym okresie pracy nowej placówki, która zaciekawia coraz więcej rodziców z sąsiednich gmin.

- To dzień szczególny. Jeden z najważniejszych momentów w ostatnich latach w naszej społeczności. Dzieci rozpoczęły już zajęcia w przedszkolu, a żłobek ma teraz dni otwarte. Inwestycja rozwiązuje problem zbyt małej liczby miejsc w dotychczasowym przedszkolu oraz brak żłobka w promieniu trzydziestu paru kilometrów – powiedział w środę burmistrz Jacek Danieluk, podczas otwarcia budynku żłobkowo-przedszkolnego za stadionem miejskim, obok zrewitalizowanego terenu Konowica.

Budowa została sfinansowana głównie z dotacji Polskiego Ładu (niemal 6 mln zł), natomiast wyposażenie pochodzi z programu Maluch Plus (1,3 mln zł). Nowy żłobek oferuje 32 miejsca, a przedszkole około 100, co znacząco zwiększa dostępność opieki dla rodzin z Terespola i okolicznych gmin.

Zakończenie inwestycji nie było łatwe. Postępowanie przetargowe pod koniec 2022 roku wyłoniło firmę wykonawcy: TRES-BUD Usługi ogólnobudowlane Mateusz Treska, któremu udzielono zamówienia za 5,8 mln zł. Najpierw zapowiadano, że obiekt przeznaczony na żłobek i przedszkole zostanie oddany do użytku jeszcze na koniec 2024 roku.

Budowa i szczególnie przeciągające się wykończenie i wyposażenie nowego budynku parterowego trwały znacznie dłużej. Zapowiadano start we wrześniu 2025 roku, jednak wniosek skierowany do sanepidu o wydanie opinii dla pomieszczeń przedszkola został wycofany przez inwestora 12 września. Burmistrz wyjaśnił nam, iż trwało doposażanie nowych placówek, głównie żłobka i kuchni. Mówił, że spokojnie trzeba było ponadto przygotować trzy malutkie place zabaw i łóżeczka dla maluszków. Przesunięto wówczas planowane otwarcie placówek na 3 listopada.



Fot.Żłobek Miejski Terespol

Jak przystało na otwarcie dwóch placówek, wstęga nie mogła być zbyt szeroka...

Doszły jeszcze wydłużone przetargi na wyposażenie. Wreszcie oficjalna feta była możliwa w środę. Uroczystość rozpoczęło ekumeniczne poświęcenie budynku przez proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Terespolu ks. Mirosława Krupskiego oraz przez proboszcza parafii prawosławnej ks. Jarosława Łosia. Do symbolicznego przecięcia wstęgi przystąpili nie tylko zaproszeni goście, jak poseł Dariusz Stefaniuk i dyrektor Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej Maciej Buczyński, ale obok gospodarzy także dzieci ze żłobka i przedszkola wraz z rodzicami.

- Aktualnie rodzice mogą skorzystać z bezpłatnej łagodnej procedury adaptacyjnej w żłobku, prowadzonej w sposób stopniowy i spokojny, tak aby każde dziecko mogło bez stresu oswoić się z nowym miejscem, opiekunami i rytmem dnia. Po okresie 2-3 tygodni dni otwartych żłobek rozpocznie regularne funkcjonowanie. Placówka jest otwarta również dla dzieci spoza Terespola. W ramach programu „Aktywnie w żłobku" rodzice ponoszą jedynie koszty wyżywienia – informuje terespolski Żłobek Miejski.

Burmistrz Jacek Danieluk powiedział nam, że cieszy go rosnące zainteresowanie rodziców żłobkiem, w którym opiekę znajdują dzieci liczące rok i dwa lata. Trzy i czterolatki trafiają do części przedszkola znajdującego się w tym samym budynku. Starsze przedszkolaki korzystają z przedszkola przy szkole.

Marek Pietrzela



Fot.Marek Pietrzela

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Do żłobka dopłacimy pół miliona

Ludzie zauważyli piękne i użyteczne wyposażenie żłobka, w którym są 32 miejsca. Najpierw zgłoszono tam 15 dzieci, później było tylko 11 dzieci, a w piątek już pojawiło się 20. Jestem zadowolony, że tą placówką interesują się też rodzice z innych gmin. Okres próbny potrwa do końca stycznia. Do funkcjonowania żłobka w obecnym roku planujemy dopłacić z budżetu miasta 0,5 mln zł.

Radni odśnieżają drogi swoim sprzętem

Radny siadł na quada i ruszył w teren. „Gdy zawodzi system, wchodzą mieszkańcy"

Przewodniczący terespolskiej Rady Gminy Łukasz Dragun w piątek zaalarmował w mediach społecznościowych, że musiał wyruszyć na odśnieżanie swojej miejscowości. Była to jego reakcja na brak skutecznej organizacji usuwania śniegu z dróg gminnych. Także kilka innych osób poszło za jego przykładem.

Przed dwoma laty, jako jeszcze radny gminy, Łukasz Dragun już raz podobnie swoim quadem wyposażonym w pług ruszył na bardzo zaśnieżone drogi, aby ratować przejezdność.

W piątek na swoim facebookowym profilu napisał:

- Własnym, prywatnym quadem i prywatnie zakupionym paliwem odśnieżałem chodniki i drogi w Łobaczewie Dużym. Nie dlatego, że mam nadmiar wolnego czasu i pieniędzy, ale dlatego, że reakcja formalnych zarządców dróg na warunki pogodowe była - delikatnie mówiąc - słaba. Uznałem, że bezpieczeństwo mieszkańców jest ważniejsze niż czekanie, aż „ktoś w końcu przyjedzie". Drogi i chodniki muszą być bezpieczne tu i teraz, a nie wtedy, gdy śnieg sam stopnieje – zauważył przewodniczący.

Twierdził, że po tej akcji w piątek Łobaczew Duży był jedną z najlepiej odśnieżonych miejscowości w gminie – mógł nawet konkurować z Kobylanami, które, z racji bliskości urzędu, zawsze muszą być „ogarnięte" w pierwszej kolejności.

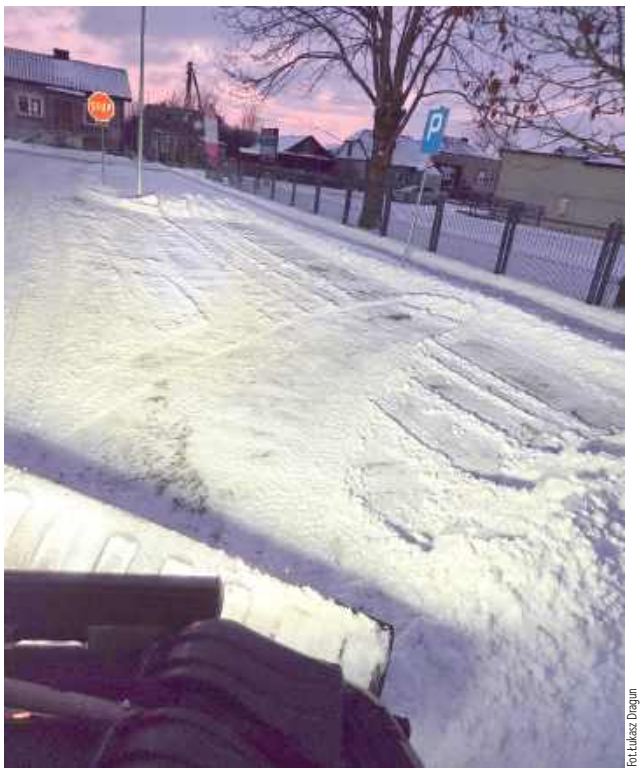
- Nie piszę tego, żeby się chwalić. Piszę to, żeby pokazać, że gdy zawodzi system, wchodzą mieszkańcy. Tak nie powinno być, ale realia są, jakie są - podsumował.

Wskazał mieszkańcom gminy, że zgłoszenia dotyczące zaśnieżonych chodników i dróg na „nadbużance" (droga krajowa nr 698 w powiecie bialskim przebiega wzdłuż Bugu, łącząc m.in. Sławatycze z Terespolem) należy kierować do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie pod nr. tel. 724 640 845. Dodał, że w sprawie braku przejezdności dróg gminnych sołtysi i radni mogą jedynie próbować interweniować u wójta.

- Jeśli drogi gminne są nieodśnieżone - odpowiedzialność leży po stronie wójta i urzędu - podkreślił.

Na ten wpis zareagowali inni internauci. Jeden z nich napisał, że inny radny odśnieżał też drogi w Lechutach Małych. Koło Gospodyń Wiejskich z Morawca dodało, że także ich wieś „jest ogarnięta i to nie ze strony gminy".

(Pim)



Fot.Łukasz Dragun

Przewodniczący wykonał zdjęcie ze swego pojazdu z pługiem, aby pokazać efekty „społecznej" pracy na drogach...



Fot.Zdjęcie własne przewodniczącego.

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy Terespol

Dobrze, że nie mamy takich opadów, jak były kiedyś...

Radni nie odśnieżają dróg, nie podpisują umów i nie wysyłają sprzętu w teren (choć bywają wyjątki...). Jeśli drogi gminne są nieodśnieżone - odpowiedzialność leży po stronie wójta i urzędu. Moje działania to była reakcja na brak skutecznej organizacji, a nie zastępowanie systemu, który powinien działać sam. Dobrze, że nie mamy takich opadów, jak były kiedyś... W sobotę cały dzień byłem w Łobaczewie, ale nie widziałem żadnego ciągnika z gminy. W naszej gminie historia lubi się powtarzać, ciągle jest to samo. Chociaż dzięki zmianie w Radzie troszeczkę się zmienia.

eprasa.pl 3c03adc803